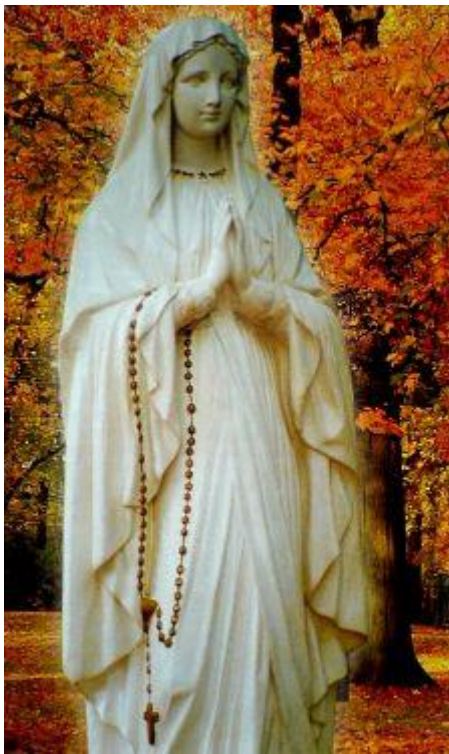


RÓŻANIEC ŚWIĘTY W OBJAWIENIACH MARYJNYCH

„Kiedy Maryja wyrusza z jakąś misją, którą otrzymała od Boga, to nie w drobnych, marginesowych sprawach, ale chodzi zawsze o wielką sprawę losów świata i zbawienia ludzi” (o.Stefan de Fiores – mariolog). „Dlatego w tych rzeczach nie ma nic małego, nic, co by można było zlekceważyć i nie ma nic zlekceważonego, co by nie było ogromne w swoich skutkach” (wg Barbary Kloss).

„Gdy objawiam się komuś i rozmawiam z nim, zwracam się do całego świata” (Słowa MB wypowiedziane podczas objawienie w Kibeho 1981r.)



reprod. z „Różańca” nr 10/2010

TULUZA (Francja) od 1215 r.

Świętemu Dominikowi Guzmanowi Matka Boska ukazała się wielokrotnie i wspierała go w wysiłkach zakładania zakonu, w działalności kaznodziejskiej oraz w walce przeciwko heretykom XII wieku - albigenom i waldensom. Podczas jednego z tych objawień zaleciła mu modlitwę różańcową jako ważną i skuteczną broń przeciwko nieprzyjaciołom prawdziwej wiary... „*Drogi Dominiku – powiedziała do niego – czy wiesz, jakiej broni chce użyć Błogosławiona Trójca, aby zmienić ten świat?*”... „O moja Pani – odpowiedział

święty Dominik – lepiej wiesz ode mnie, bo Ty zawsze byłaś obok Jezusa Chrystusa głównym narzędziem naszego zbawienia”. Wówczas Matka Najświętsza rzekła: *„Chcę, abyś wiedział, że tego rodzaju taranem pozostaje zawsze Psalterz Anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Jeśli więc chcesz zdobyć te zatwardziałe dusze i pozyskać je dla Boga, głoś mój Psalterz”*... *„O cokolwiek poprosisz przez różaniec, wszystko będzie ci udzielone”* - dodała...

„Ów Psalterz, to według tradycji - właśnie różaniec: połączenie modlitwy ustnej (wypowiadania formuł modlitewnych) z medytacją nad tajemnicami zbawienia. Jego nazwa odwoływała się do liczby stu pięćdziesięciu psalmów, którym w Psalterzu Anielskim odpowiadało tyleż zdrowasiek”...

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

PARYŻ (Francja) od 1465 r.

Najświętsza Maryja Panna ukazała się wiele razy dominikaninowi Alanusowi (de la Roche) de Rupe, żądając, aby żarliwie odmawiał różaniec i głosił kazania. „O wybraniu Alana przez Maryję na apostoła Różańca zaświadczają Jej słowa: "Ty byłeś w młodości wielkim grzesznikiem, ale ja wyjednałam ci nawrócenie u mojego Syna. Modliłam się za ciebie i gdyby to było konieczne, zniósłabym wszelkiego rodzaju cierpienia, by cię ratować. Nawróceni grzesznicy są moją chlubą. Zresztą chciałam cię uczynić godnym głosicielem mego Różańca" (K.Żukiewicz OP „Królowa Różańca...” dz. cyt., s. 212).

Alan nauczał w Paryżu i w Rostocku, gdzie napisał swój „Psalterz Maryi” zwany także „Różańcem Maryi”. Psalterz ten obejmował 15 dziesiątek, które razem tworzą 150 pozdrowień anielskich i 15 tajemnic do rozważania. W 1470 roku Alanus założył Bractwo Różańca Świętego w Douai. Powszechnie znana jest treść „Piętnastu Obietnic Królowej Różańca Świętego”, przekazanych przez Maryję właśnie jemu – Alanowi de Rupe.

„W tradycji dominikańskiej objawienia różańcowe bł. Alana należą do najważniejszych po objawieniach św. Dominika. Są uznane przez Kościół za autentyczne” (Acta S. Sedis de Rosario, dz. cyt., s. 2, 5 i ns.).

LICHEŃ (Polska) 1850 r.



reprodukcja z kartki. Malował Jan Molga

Pasterz, Mikołaj Sikatka, często modlił się przed leśną kapliczką, w której znajdował się obraz Maryi odnaleziony przez byłego żołnierza Tomasza Kłosowskiego, przedstawiający Jej wizerunek w takiej postaci, w jakiej sobie życzyła. W maju 1850 roku, kiedy Mikołaj klęcząc na trawie odmawiał różaniec, zbliżyła się do niego nieznana mu, piękna niewiasta. Była to Najświętsza Maryja Panna, która pochwaliwszy Boga przekazała mu swoje orędzie do ludu, mówiąc między innymi: *„Zachęcaj ludzi do pokuty i modlitwy... Zwłaszcza niech ludzie modlą się na różańcu, rozważając życie i mękę Pana Jezusa”*... Po tych słowach Pani ukazała Mikołajowi długi różaniec składający się z piętnastu tajemnic. Podczas drugiego objawienia powtórzyła to polecenie...

„Pasterz nie rozstawał się z różańcem ani na chwilę. Jego palce przebierały paciorki, usta szeptały Ojciec nasz i Zdrowaś, a serce zatapiało się w niezgłębionych tajemnicach Wcielenia, Odkupienia i Chwały Bożego Syna i Jego Przczystej Matki”. Po pewnym czasie, gdy odmawiał różaniec klęcząc przed kapliczką, znowu podeszła do niego Matka Boża i znów zaczęła przepowiadać o nadchodzącym Bożym gniewie na „zepsuty” naród polski i całą Europę. *„niech ludzie – mówiła – odmawiają różaniec i błagają Boga o miłosierdzie”*...

Podanie o pochodzeniu kultu zostało uznane przez Kościół.

LOURDES (Francja) 1858 r.



reprodukcja z obrazka

Czternastoletnia Bernardetta Soubirous, nagle ujrzała w lesie „piękną, niezwykle piękną Panią”. Kiedy Pani uśmiechnęła się do niej, Bernardetta wzięła do ręki różaniec, upadła na kolana i zaczęła się modlić. Dziewczynka miała bowiem zwyczaj odmawiać różaniec, nosiła go ze sobą i żyła nim. Może dlatego Maryja wybrała właśnie ją jako wizjonerkę? Może dlatego Lourdes i różaniec są ze sobą tak ściśle powiązane...?

„Pierwsze spotkanie było wspólnym odmówieniem Różańca. Matka Najświętsza przesuwiała w milczeniu paciorki swojego różańca, głośno wypowiadając jedynie słowa „Chwała Ojcu...”. Zakończenie Różańca było końcem wizji”... W kolejnych objawieniach, Niepokalana wraz z Bernardettą wspólnie odmawiały Różaniec „podczas wszystkich osiemnastu objawień, w czasie których Matka Boska przemawiała bardziej przez symboliczne gesty, niż słowami. Najświętsza Maryja Panna przesuwiała paciorki różańca, w miarę jak dziewczyna odmawiała go. W ten cudowny sposób została uświęcona modlitwa na różańcu” (wg Antonio A. Borellego). Poza tym, w trakcie objawień Maryja uczyła ją modlitw i przekazywała różne przesłania...

Podczas dwunastego objawienia pewna znajoma dała Bernardetcie swój różaniec. Kiedy dziewczyna zaczęła modlić się na nim, usłyszała głos „Pani”: „Ach, pomyliłaś się. To nie jest przecież ten twój”. Tym razem obecny był kapłan, na którym zrobiło to głębokie wrażenie i który natychmiast uwierzył w prawdziwość objawienia... „Zupełną nowością w Maryjnych objawieniach

różańcowych stało się to, że Matka Boża [jakby] wyraźnie wzywała swoich czcicieli, by mieli – jak Bernardetta – własny różaniec”.

Objawienia w Lourdes zostały uznane przez Kościół.

POMPEJE (Włochy) 1872 r.

Kiedy nowo nawrócony Bartolomeo Longo, przyjechawszy do Pompei „wędrował po okolicy, przechodząc w pobliżu znajdującej się tam kapliczki, usłyszał wyraźnie jakiś głos, który powiedział do niego: *"Kto szerzy różaniec, ten jest ocalony ! To jest obietnica samej Maryi"*. Usłyszawszy te słowa, nie zastanawiał się nawet przez moment. Jeszcze nie otrząsnął się ze zdumienia, a już obiecał Maryi, że do końca swoich dni będzie rozpowszechniał różaniec.. W tej samej chwili dzwony kościelne uderzyły na Anioł Pański. Bartolomeo uklęknął do pierwszego różańca związanego ze złożoną przysięgą”...

Wkrótce założył w Pompei pierwsze bractwo różańcowe oraz zorganizował misje ludowe promujące różaniec... później – postarał się o rekolekcje, które ściągały tłumy. Z jego inicjatywy na miejscu zbudowano kościół. Bartolomeo zakupił i odrestaurował bardzo wymowny obraz Matki Bożej Różańcowej, który wkrótce zasłynął z ogromnych łask, zwłaszcza niosących uzdrowienia...



reprod. z „Miłujcie się” nr 3/2015

Pewnego dnia, młodej neapolitanke cierpiącej na nieuleczalną chorobę, która prosiła Matkę Bożą o uzdrowienie, objawiła się Maryja siedząca na tronie z różańcem w dłoni i powiedziała, że jeśli chce uzyskać to, o co prosi, „winna

odprawić jeszcze trzy nowenny różańcowe. Dziewczyna rzeczywiście została uzdrowiona. Wtedy Matka Boża ukazała się jej jeszcze raz, mówiąc: „*Kto pragnie uzyskać ode mnie łaski, winien odprawić trzy nowenny różańcowe połączone z błaganiem i trzy nowenny dziękczynne*”. Tak powstała 54 dniowa Pompejańska „Nowenna Różańcowa” i w ogóle zwyczaj odprawiania nowenn różańcowych.

Bartolomeo Longo „przez sześćdziesiąt lat swojej misji uczynił wiele dla propagowania różańca. Wydawał pisma „Różaniec” i „Nowa Pompeja”, głosił rekolekcje, uczył ludzi żyć na wzór ukochanej Matki Najświętszej przez organizację wielu dzieł miłosierdzia. Ale jego największym dziełem apostołskim była świątynia, którą zbudował”, a która później zastąpiona została nową bazyliką – sanktuarium, które stanowi dzisiaj światowe centrum różańcowe.

Papież, św. Jan Paweł II, w swym oficjalnym liście o Różańcu, „przytoczył słowa, które Bartolomeo Longo usłyszał podczas krótkiego objawienia Matki Bożej. W ten sposób nadał im rangę wiarygodności” (wg Wincentego Łaszewskiego).

JEROZOLIMA (Palestyna) 1876 r.

Młoda siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa - Maria Alfonsyna Danil Ghattas – Palestynka z Jerozolimy, która jako katecheta dokładała wielu starań, aby wdrażać dzieci i młodzież do modlitwy różańcowej - w 1876 roku, podczas odmawiania Różańca ze współsiostrami – po raz pierwszy ujrzała Matkę Bożą. Maryja stała z rozłożonymi rękoma, na Jej głowie widniało piętnaście gwiazd, a pod Jej stopami ujrzała dwa świetliste obłoki, rozjaśnione siedmioma gwiazdami. W kolejnych objawieniach Matka Najświętsza wyraziła życzenie, aby powołano zgromadzenie zakonne poświęcone propagowaniu Różańca świętego. Zakonnica przekazała życzenie Maryi patriarsze Jerozolimy, biskupowi Viacenzo Bracco. W jednym z kolejnych objawień (w 1877 roku), które miało miejsce w dniu święta Królowej Różańca Świętego, Maria ujrzała nowo wybudowany klasztor. Przy głównym wejściu, na tarasie, stała Matka Boża.

Budynek klasztorny miał 15 okien, a w każdym z nich stała jedna siostra. Nad siostrami widniały napisy związane z tytułami poszczególnych tajemnic różańcowych: "Maria od Zwiastowanie", "Maria od Nawiedzenia", "Maria od Narodzenia". W dziesiątym oknie z napisem "Maria od Krzyża" - wizjonerka ujrzała samą siebie, co wkrótce miało się urealnić w wielkich trudnościach i przeciwnościach, jakie musiała pokonać, powołując nową wspólnotę zakonną. W

1881 roku, zgodnie z życzeniem Matki Bożej – powstało zgromadzenie pod nazwą Instytutu Sióstr od Świętego Różańca...

METTENBUCH (Niemcy) 1876 r.

W okresie 1-21 grudnia 1876 roku, Maryja objawiła się kilkorgu dzieciom w wieku od 8 do 14 lat. W objawieniach tych ukazywało się także Dzieciątko Jezus, święty Józef, inni święci i aniołowie. Podczas tych objawień Matka Boża nie przekazywała jakichś doniosłych przesłań, ale kilka razy dawała konkretnym dzieciom pewne wskazania: *„Jeśli codziennie będziesz odmawiał modlitwę różańcową, zostaniesz obdarzony łaskami... Nawiązując do nadprzyrodzonych wizji, jakich dzieci doznawały, powiedziała: „Zawsze, kiedy coś zobaczycie, tego samego dnia powinniście odmówić dwa lub trzy Różańce”...*

Objawienie to zostało odrzucone przez Kościół.

GIETRZWAŁD (Polska) 1877 r.



reprodukcja z kartki. Malował Jan Molga

„W dniu parafialnego odpustu Maryja ukazała się dziewczynkom z Gietrzwałdu – Justynie i Barbarze, a kiedy, z polecenia proboszcza parafii, zapytały czego od nich żąda, odpowiedziała po polsku: *„Chcę, abyście codziennie odmawiały różaniec”*. Podczas objawień, które trwały przez pewien

czas, Matka Boża przekazywała wizjonerkom ważne sprawy. Wciąż jednak powtarzała: *„Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec. [chorzy] powinni modlić się na różańcu”*... Gdy Justyna zapytała, czy dziewczynki mają przychodzić rano na różaniec, a dopiero potem uczestniczyć we Mszy świętej, Maryja powiedziała, że należy *„najpierw wysłuchać Mszy świętej, a potem odmówić różaniec, ponieważ tamta jest ważniejsza od niego”*...

Maryja wiele razy odwoływała się do mocy modlitwy, szczególnie różańcowej. Na pytanie, czy osierocone parafie otrzymają kapłanów, dzieci usłyszały odpowiedź: *„Jeśli gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów”*. Podobnie było z zamkniętym klasztorem w Łąkach: *„Jeśli gorliwie będziecie się modlić, zostanie znowu otwarty”*. Także ukazując się po raz ostatni, zostawiła tylko jedno polecenie: *„Odmawiajcie gorliwie różaniec”*.

Objawienia te zostały uznane przez Kościół.

KIRCHDORF AM INN (Austria) 1900 r.

Maryja ukazywała się służącej Aloisii Aigner i w cudowny sposób „przeniosła” ją ze sobą do Lourdes, gdzie została uleczona z ciężkich chorób, które ją dotknęły... W 1900 roku kobieta była już śmiertelnie chora... Zaraz po śmierci swojej matki, Aloisia „popadła w trzydniowe głębokie omdlenie. [Właśnie wtedy] w duchu przebywała w Lourdes”... Odzyskawszy przytomność i zdrowie, wyznała przybyłemu księdzu proboszczowi, że „Matka Boska własnymi rękami zanurzała ją w źródle, mówiąc: *Powtarzaj za mną: moje chore członki są znów zdrowe dzięki Najświętszym Sercom Maryi i Jezusa...*” Następnie Matka Boska rozdała wiernym różańce i wezwała ich do modlitwy na trudne, gorzkie czasy, jakie nadchodzą dla chrześcijan”.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

OSUCHOWA NOWA (Polska) 1910 r.

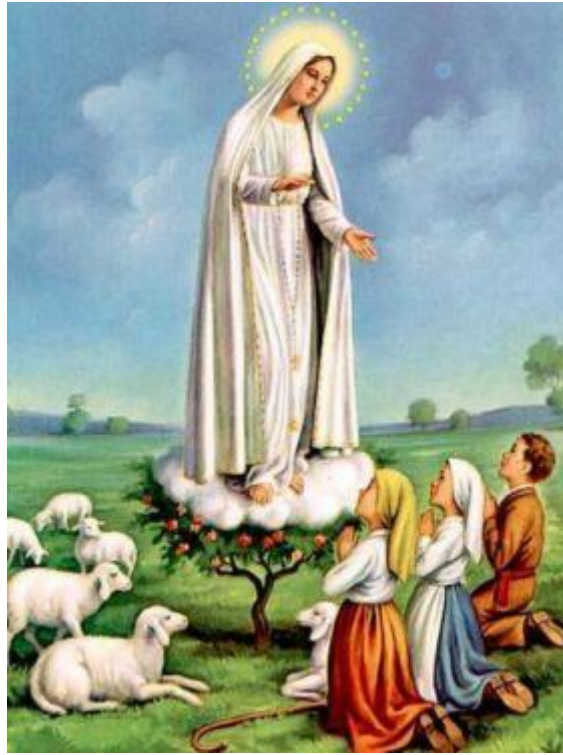
„Jedno z najbardziej znaczących objawień w Osuchowej Nowej, miało miejsce 2 czerwca 1910 r. Trzy dziewczynki z Osuchowej wracały z nauki katechizmu z Poręby do domu. Nagle dwie z nich, Józefa i Rozalia, ujrzały złote promienie spływające z nieba, zdobione kolorami tęczy, z których wyłoniła się postać niewiasty, ubranej w białą suknię przepasaną błękitną szarfą. Jej ramiona

okrywał biały płaszcz spięty pod szyją złotą klamrą. Z każdego palca spuszczonego ku dołowi rąk spływał złoty promień. Wokół głowy postaci znajdowało się piętnaście kwiatów białej róży. Wylęknione dziewczynki ukłękły w przekonaniu, że widzą Matkę Bożą. Zatrwożone niezwykłym zjawiskiem złożyły ręce do modlitwy i odmawiały „Anioł Pański”.

Widzenie to powtórzyło się nazajutrz, gdy Józefa i Rozalia zachęczone przez swoje matki odmawiały cząstkę różańca. W następne dni dziewczynkom towarzyszyło dużo ludzi odmawiających wspólnie różaniec. Wieść o „cudzie” zaczęła ściągać na miejsce koło strumyka setki ludzi z okolicznych wiosek. Ukazywaniu się Matki Bożej towarzyszyła „jasność” widziana przez wszystkich obecnych na miejscu objawienia.

Od dnia 5 czerwca 1910 r. Matka Najświętsza zaczęła objawiać się także dorosłej Mariannie Andryszczyk, przekazując jej różne orędzia dotyczące grzesznego świata. Objawienia trwały do lipca 1914 r. Podczas jednego z nich powiedziała do Marianny następujące słowa: „Córko moja, słuchaj, co mówię i opowiedz to ludowi. Miejsce, na którym klęczysz, przed wiekami od Boga przejrzone i dla Mnie obrane. Ja to miejsce bardzo ulubiłam i przybyłam do Was z Częstochowy. Przychodźcie tu licznie codziennie, pozdrawiajcie Mnie Świętym Różańcem, który jest mi wielce miłą modlitwą. Wielkich łask doznawać będzie każdy, ktokolwiek przybędzie z wiarą i miłością, a pozdrowi mnie modlitwą różańcową”(więcej: http://www.duchprawdy.com/nowa_osuchowa_marianna_andryszczyk.htm .

FATIMA (Portugalia) 1917 r.



reprodukcja z obrazka

Różaniec był codzienną modlitwą trojga małych pastuszków, o której zawsze pamiętały pasąc owce w górach; był nieodstępnym ich towarzyszem, nieomal przyjacielem ich zabaw dziecięcych, toteż Matka Najświętsza w dniu 13 maja 1917 r. objawiła się im z różańcem. „Ręce trzymała pobożnie złożone na piersiach. Spadał z nich różaniec z ziaren podobnych do pereł. Na jego końcu był krzyżyk, jakby ze szerniałego srebra”. Nie wyznała im jednak kim jest, mówiąc jedynie, że „przybywa z nieba”. Po krótkiej rozmowie z dziećmi, w której przedstawiła również pewne sprawy sprowadzające Ją na ziemię oraz warunki następnych Jej objawień - przed odejściem, powiedziała jeszcze: „*Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata i zakończenie wojny*”...

W czerwcowym objawieniu, Pani, między innymi, znowu powiedziała do Łucji: „*Chcę... żebyś codziennie odmawiała różaniec...*”. Podobnie w lipcu powiedziała: „*Chcę, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Bożej Różańcowej dla uproszenia pokoju na świecie i w intencji zakończenia wojny, bo tylko Ona może te łaski dla ludzi uzyskać*”... *W październiku powiem, kim jestem i czego chcę*”... Po dłuższych zapowiedziach, po przekazaniu pewnych tajemnic i ukazaniu dzieciom wizji piekła, dodała jeszcze: „*Gdy będziecie odmawiać różaniec, mówcie po każdej części: "O mój Jezu, wybaczone nam nasze winy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia"*. Także wtedy, już wcześniej, przed objawieniem niektórzy „pobożni polecili Łucji by poprosiła Piękną Panią o pewne łaski dla swoich znajomych... Pani przychyliła się do ich wysłuchania, pod warunkiem jednak, że

zainteresowani będą odmawiać różaniec”...

W dniu 13 sierpnia dzieci nie mogły przyjść na miejsce spotkania z Panią, gdyż je aresztowano, ale gdy już je wypuszczono, Ona, niespodziewanie, spotkała się z nimi w najbliższą niedzielę, 19 sierpnia. I znów, kiedy Łucja spytała czego Pani żąda od niej, otrzymała odpowiedź: *„Chcę, żebyście nadal chodzili do Cova da Iria trzynastego dnia miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec”*. A na pytanie: co mają zrobić z pieniędzmi, które składają pielgrzymi ? – Pani odrzekła im: *„Zanieście je do kościoła. Niech ich część pójdzie na uświetnienie uroczystości różańcowych, zaś część na zbudowanie kaplicy w Iria”*... Podczas wrześnieowego objawienia, Piękna Pani znowu powtórzyła: *„Odmawiajcie nadal różaniec, żeby uzyskać zakończenie wojny...”*. Tutaj widać wyraźnie, jak zakończenie wojny, a przez to również los nawet całego świata, Piękna Pani uzależnia od wielkiej mocy, jaką ma pobożne odmawianie różańca.

Zgodnie z zapowiedzią, w październiku, ukazując się małym wizjonerom, Pani zwróciła się do Łucji w słowach: *„Chcę ci powiedzieć, że mają zbudować tutaj kaplicę na moją cześć, bo jestem Matką Boską Różańcową, żeby nadal odmawiali codziennie różaniec.. Niech nie znieważają więcej naszego Pana Boga, bo już tak bardzo został znieważony”*...

W pierwszej rozmowie Maryi z dziećmi, na zadane pytanie: czy Franciszek pójdzie do nieba – usłyszały odpowiedź: *„Tak, ale musi odmówić jeszcze wiele różańców”*, W ten sposób Matka Boża dała nam wszystkim do zrozumienia, iż *„jednostką czasu mierzoną przez niebieskie zegary nie są godziny i dni, ale... różańce !... że niebo otwiera „wiele różańców”* (Wincenty Łaszewski).

Objawienia zostały uznane przez Kościół.

PONTEVEDRA (Hiszpania) 1925r.*)

Maryja przyszła do „widzącej” Łucji z Fatimy, która w 1922 roku wstąpiła do zgromadzenia dorotanek w Pontevedre. Ukazała jej swoje serce otoczone cierniami i oznajmiła: *„Córko moja, spójrz. Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi, towarzyszyć mi będą w intencji*

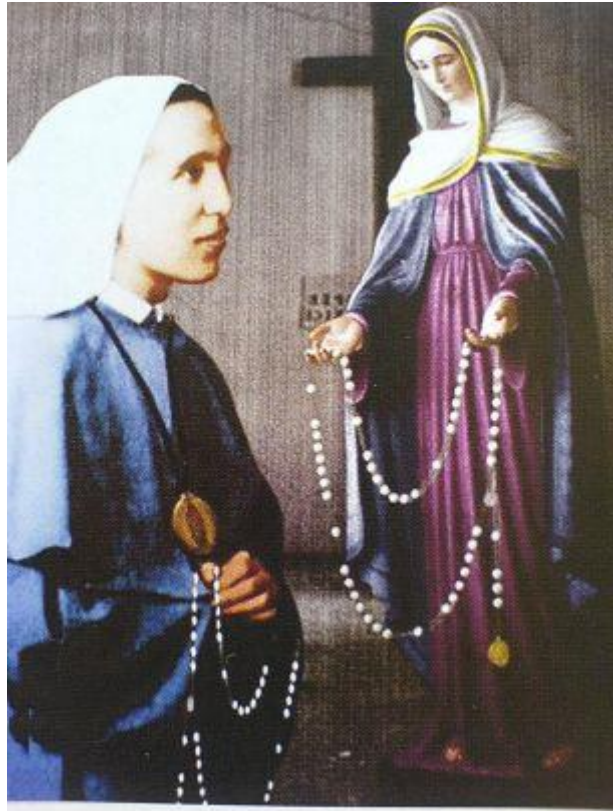
zadośćuczynienia”.

„Nabożeństwo pierwszych sobót wciąż jeszcze nie zostało zaaprobowane dla całego Kościoła... Wprawdzie Kościół, zajmując stanowisko wobec objawień w Pontevedra nie uznał ich formalnie za nadprzyrodzone, ale fakt, że zaangażowało ono najwyższych Pasterzy, jest wystarczającym argumentem, by przyjrzeć się mu uważniej” (wg W.Ł.jw.).

CAMPINAS (Brazylia) 1929 r.

Siostra Amalia Aguirre, będąc jeszcze nowicjuszką w zakonie kontemplacyjno-czynnym Misjonarzy Jezusa Ukrzyżowanego w Campinas, w dniu 8 listopada 1929 roku usłyszała wewnętrzny głos Jezusa, który pouczył ją, jak powinna modlić się o konkretne łaski modlitwą za wstawiennictwem Łzy Najświętszej Matki Jego, podając następującą modlitwę: *„O Jezu, wysłuchaj naszą modlitwę ze względu na Łzy Twojej Najświętszej Matki. O Jezu, spójrz na Krwawę Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie”*, po czym dodał: *„Moja córko, Módl się do Mnie przez Łzy Mojej Matki. O cokolwiek ludzie Mnie będą prosić przez Łzy Mojej Matki, chętnie im tego udzielenie”*.

W dniu 8 marca 1930 roku siostra Amalia klęczała w kaplicy, adorując Najświętszy Sakrament. Wtedy ukazała się jej Matka Boża... „Zobaczyłam kobietę nieopisaną urody, która – według opowieści zakonnic - była ubrana w szaty purpurowe, niebieski płaszcz i biały welon. Przybliżyła się do mnie z uśmiechem, i trzymając w ręku różaniec, który nazwała „corona” (czyli „korona” lub różaniec). Jego perły jaśniały jak słońce i były białe jak śnieg.



reprod. z „Królowej Różańca Świętego” nr 4/2014

Maryja spojrzała na mnie i powiedziała: „Czy wiesz, dlaczego noszę niebieski płaszcz? Aby przypomnieć ci o niebie, kiedy czujesz się zmęczona od swoich trudów, a nosisz krzyż swoich cierpień. Mój płaszcz przypomina ci o niebie, aby dać ci nieopisaną radość i szczęście wieczne, a to daje odwagę twojej duszy i pokój twojemu sercu, abyś kontynuowała walkę do końca. Czy rozumiesz znaczenie mojej purpurowo-fioletowej tuniki? Powiem ci, abyś pamiętała, że stoisz przed obrazem Łez, koloru fioletowego, który noszę, a który oznacza ból. Ból, który Jezus czuł, gdy barbarzyńsko bito Go na Jego ciele. Moje matczyne serce i moja dusza były także zranione bólem, widząc tak Jezusa... Moje dziecko, wyjaśnię ci dlaczego noszę ten biały welon, wokół piersi obejmujący głowę. Biały oznacza czystość i będąc białym kwiatem Trójcy Świętej, nie mogłabym objawić się bez tej bieli. Słodki uśmiech, który widzisz na moich ustach jest dla ogromnej radości, że mogę przekazać ludzkości taki cenny skarb.

Wyjaśnię ci powód dlaczego moje oczy pochylone są w dół. Uduchowieni malarze ukazywali moje oczy patrzące w górę, by ukazać chwałę mojego Niepokalanego Poczęcia. Dlaczego więc moje oczy nie miałyby być skierowane w dół w tym objawieniu, w którym powierzasz się moim błogosławionym łzom? To oznacza moje współczucie dla ludzkości, ponieważ pochodzą z nieba, aby złagodzić cierpienie. Moje oczy będą zawsze kierowane w stronę smutków i ucisków, gdy prosisz mojego Syna przez łzy, które wylewam. A gdy jesteś blisko mojego wizerunku, zobacz, jak patrzę na ciebie oczami współczucia i czułości”...

Dalej mówiła: „*Moje dziecko, powiem ci, o różańcu w moich rękach. Nazwałam go koroną (koronką) Łez. Kiedy jesteś przy mnie, widząc tę koronkę w moich rękach, pamiętaj, że to oznacza, miłosierdzie, miłość i ból ... Ta koronka z moich błogosławionych łez oznacza, że matka cię kocha. Wykorzystaj wszystkie swoje przywileje, aby uciekać się z ufnością i miłością*”. Wręczając jej różaniec, powiedziała: „*To jest różaniec z moich łez, które są powierzone przez mojego umiłowanego Syna dla Jego Instytutu (tak początkowo nazywało się to zgromadzenie zakonne) jako część jego dziedzictwa... Syn Mój chce Mnie uczcić w szczególny sposób i z radością udzieli wszelkich łask za przyczyną Moich Łez. Różaniec ten posłuży do nawrócenia wielu grzeszników, a zwłaszcza opętanych przez diabła... Przez ten różaniec diabeł zostanie pokonany a moce piekła zostaną zniszczone. Przygotuj się do tej wielkiej walki*”...

W trzeciej wizji, która miała miejsce w dniu 8 kwietnia 1930 roku, siostra Amelia ujrzała Medalik Matki Bożej od Łez. Medalik na awersie posiadał napis: „O najboleściwsza Dziewico, Twoje łzy skruszyły królestwo zła. Na rewersie miał wizerunek Jezusa ubiczowanego (Ecce Homo) z podpisem: „Przez Twoją Boską łagodność, o Jezu, uratuj świat od błędu, który mu zagraża.”

Biskup Campinas - Francisco Campos Barreto, w 1934 roku napisał: „Niezliczone łaski zostały otrzymane przez odmawianie różańca na cześć Łez naszej drogiej Matki Bożej. Przyczyna leży w obietnicy świętego Zbawiciela, że nie odmówi niczego przez wzgląd na Łzy swojej Matki. Jest rzeczą wiadomą, że Zbawiciel w szczególny sposób wynagradza szacunek dla bóleści Jego Najświętszej Matki, które same są przyczyną Jej łez... Ci, którzy modlili się na różańcu do Łez NMP przez dziewięć dni, otrzymali święte sakramenty i wykonywali dzieła miłosierdzia. Od wierzących dowiadujemy się, że odmawianie tego Różańca stało się dla nich drogim zwyczajem. Z tego powodu codziennie modlą się często i wypraszają łaski dla siebie i innych, proszą o nawrócenie grzeszników, heretyków i ateistów, uzyskują łaski dla kapłanów i misjonarzy, a także, by pomóc i uwolnić biedne dusze z czyśćca

W tym samym roku, 1934, Biskup Francisco, zatwierdził Różaniec i medalik oraz nabożeństwo do Łez Matki Bożej. Matka Boża wyraziła życzenie, aby w każdej rodzinie i klasztorach uważano sobie za obowiązek miłości odmawiać „Koronkę do Łez” o siódmej wieczorem... Stolica Apostolska 15 V 1934 r. zatwierdziła to nabożeństwo.

Źródła: „Królowa Różańca Świętego” nr 4/2014

<http://adam-czlowiek.blogspot.com/search/label/s>. Amalia Aguirre

<http://prawda-nieujawniona.blog.onet.pl/2013/09/09/historia-koronki-do->

BEAURAING (Belgia) 1932 r.

Maryja zaczęła ukazywać się dzieciom z rodzin obojętnych religijnie. Od 29 listopada objawiała się im kilkakrotnie, ale dopiero w dniu 6 grudnia pojawiła się po raz pierwszy z różańcem. Odtąd dzieci odmawiały różaniec w oczekiwaniu na spotkanie, a podczas widzeń kontynuowały go”. Matka Boża w czasie tych objawień kilkakrotnie mówiła do poszczególnych dzieci: „*Módl się, módl się bardzo wiele*”... „*Módl się zawsze*”... „*Jestem Matką Boga i Królową nieba. Módl się stale*”...

Objawienia te zostały uznane przez Kościół.

BAD LIPPSRINGE (Niemcy) 1933 r.

„Najświętsza Panna ukazywała się wielokrotnie siostrze miłosierdzia – szarytce Salvatoris Kloke w szpitalu Ducha Świętego w Bad Lippspringe w latach 1933-1959. Pewnego razu nauczyła "widzącą" tzw. małego różańca, w którym należy pięćdziesiąt razy odmówić: "O Maryjo, ucieczko grzesznych, proszę o łaskę dla nas i dla całego świata". Modlitwa została zaaprobowana 13.8.1934 r.”.

Objawienia zostały dobrze poświadczone i uznane przez Kościół.

HEEDE (Niemcy 1937 – 1940r.)

1 listopada 1937 roku cztery przyjaciółki w wieku 12-14 lat: Anna Schulte, Greta i Maria Ganseforth oraz Susanna Bruns udały się do kościoła w Heede, małej wsi niedaleko granicy holenderskiej. Chciały pomodlić się za dusze czyścicowe i ofiarować za nie odpusty. Gdy po nabożeństwie wracały do domów, w pobliżu parafialnego cmentarza ukazała się świetlista postać Kobiety z Dzieckiem na ręku. Działo się to w smutnym czasie, gdy Hitler był w Niemczech u szczytu władzy.

Wiadomość o cudownym widzeniu została odebrana przez mieszkańców wioski i księdza z niedowierzaniem, a nawet rozbawieniem. Dziewczęta jednak nie załamały się i nadal udawały się do miejsca objawienia, gdzie przychodziła

Matka Boża... Wkrótce jednak prześmiewcy, widząc wyraźną zmianę w zachowaniu dziewcząt i niezwykłą ich postawę podczas kolejnych objawień, zaczęli traktować je poważnie. I tutaj, podobnie jak w Fatimie, dzieciom zarzucano urojenia psychiczne. I tutaj prześladowano je, wywożąc poza miejsce objawień, a nawet w czasie wojny wcielając je do armii. Jednak Matka Boża zawsze wracała, aby kontynuować swoje objawienia. Podczas ostatniego spotkania, między innymi powiedziała do nich: „...*Pozostańcie oddane Bogu i dobre. Módlcie się często i chętnie różańcem !...*”.

Jedną z widzających, Greta Gansforth, stygmatyczka... miała w ciągu swego życia (podobnie jak siostra Łucja z Fatimy) otrzymywać przesłania od Pana Jezusa i Jego Matki. To ona przekazała ostrzeżenie: „*Ludzkość nie posłuchała Mojej Matki kiedy objawiła się w Fatimie i nakłaniała do odprawiania pokuty. Teraz Ja sam przychodzę, aby upomnieć ludzi. Czasy są niezwykle poważne ! Ludzie powinni wreszcie pokutować, odwrócić się od swoich grzechów i modlić. W szczególności jak najczęściej powinien być odmawiany Różaniec święty ! Różaniec jest niezwykle potężny w oczach Boga !...*”

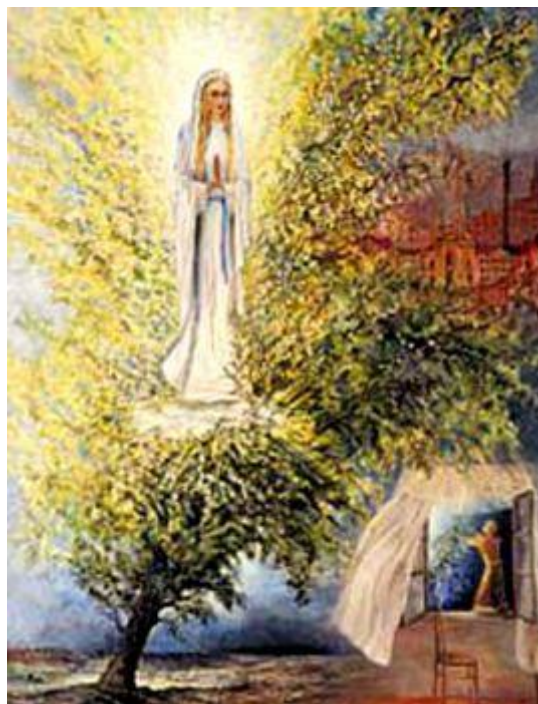
Choć swoje zdanie o nadprzyrodzonym charakterze objawień w tym miejscu potwierdzali kolejni biskupi, to w dalszym ciągu brakuje jeszcze w tej sprawie oficjalnego stanowiska Stolicy Apostolskiej. (Stanisława Gamrat „Królowa Różańca Świętego” nr 3/2014 – tam znajdziesz całość).

KÉRIZINEN (Francja) od 1938 r.

W roku 1938 w Kérizinen we Francji, Matka Boska przez dłuższy czas ukazywała się jednaj z mieszkanek tej małej wioski bretańskiej. 15.9.1938 roku – Maryja objawiła się po raz pierwszy jako wysoka młoda kobieta niesłychanej piękności... Włosy Jej okrywał lśniący biały welon. Oczy wzniesione ku niebu, ręce złożone, z palcami skrzyżowanymi na piersi, na ręku biały różaniec... Tak ukazywała się za każdym razem... W objawieniu z dnia 7.10.1961 roku Maryja powiedziała: „*Ponieważ dzisiaj na świecie istnieje także dążenie do dobra, duch zła wziął się do dzieła. Usiłuje on wpłynąć na dobro i skierować je w złym kierunku. Wobec tego niebezpieczeństwa jestem i pozostanę Królową Świętego Różańca... Nigdy nie będziecie mnie wzywać nadaremnie*”.

Objawienia nie zostały uznane przez Kościół.

SIEKIERKI (Polska) 1943-1949 r.



*reprod. ze strony internetowej http://www.sanktuarium-pijarzy.pl/?page_id=108
mal. Maria Wallenberg-Kluza*

Kiedy Polska dźwigała krzyż straszliwej okupacji niemieckiej, kiedy Stolica przeżywała gehennę pod batem władz okupacyjnych, w dniu 3.V.1943 roku, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, podwarszawskie Siekierki nawiedziła sama Matka Boża, ukazując się 12-letniej wówczas Władysławie Fronczak. Stojąc w oknie wynajętej izdebki na poddaszu – dziewczynka ujrzała niebiańsko piękną postać młodej kobiety, która stała na kwitnącej pod oknem wiśni, ale „nie bezpośrednio na drzewie, lecz na białym obłoczku w kształcie pagórka”. Pani ubrana była w biały welon i białą szatę, przepasaną niebieską szarfą, a w Jej złożonych rękach tkwił różaniec... W następnych dniach Władzia miała kolejne widzenia tej pięknej, uśmiechniętej Osoby, która wreszcie 26 maja przemówiła do niej, nakazując, by zapaliła lampkę i przyniosła różaniec...

Objawienia trwały długo, ponad 6 lat. Matka Najświętsza, gdyż to była Ona, przekazywała dziewczęciu szereg pouczających orędzi, które jednocześnie były prośbą, nakazem, błaganiem o modlitwę i nawrócenie, podkreśleniem, że wszystko, co źle się dzieje wokół nas, jest owocem naszych grzechów... Mówiąc o modlitwie, przede wszystkim prosiła o różaniec, wyrażając swe pragnienie, „aby ludzie nie wstydzieli się różańca, tylko by różaniec był ich godłem i ochroną” (10.X.1943)... “Idź z krzyżem i z różańcem – mówiła kiedy indziej - a Ja cię osłonę Swoim płaszczem. Choć będziesz cierpiała, nie bój się, bo jesteś pod Moim płaszczem”...

Maryja wielokrotnie zachęcała do odmawiania różańca, a nawet uczyła jego odmawiania, toteż nastoletnia Władysława, posłuszna Matce Bożej, organizowała wspólną modlitwę dla grup dzieci i dorosłych. I chociaż na Siekierki przybywało coraz więcej osób, to nawet Niemcy, którzy w pobliżu utrzymywali poligon i zbudowali forty, wiedząc o tych zgromadzeniach, nie interweniowali... A jednak w dniu 22.VIII.1944 r. okupanci przeprowadzili w tej miejscowości akcję eksterminacyjną. Mieszkańców wyrzucono z domów, które następnie podpalamo i zrównano z ziemią. Wielu zginęło na miejscu, a pozostałych wygnano na roboty albo do obozów. Ale drzewo objawień – owa wiśnia i kapliczka zawieszona na niej – przetrwały... Także rodzina Władzi, wraz z młodą wizjonerką, opuściła Siekierki, aby powrócić dopiero w styczniu 1945 r.

Powracający mieszkańcy Siekierki ścigali ze sobą materiały budowlane pochodzące głównie ze zburzonych budynków stolicy, z których, między innymi, zbudowano kaplicę, aby umieścić w niej obraz Najświętszego Serca Jezusowego i figurę Matki Bożej – z wcześniej postawionej kapliczki-gablotki.

Maryja wciąż była z nimi. W dniu 9.IX.1945 r. mówiła: *“Padnijcie krzyżem, a Ja swoim różańcem was pobłogosławię. Powstańcie i przytulcie krzyż do piersi. Do kogóż się garniecie, u kogóż szukacie pociechy? Chodźcie do Mnie, u Mnie szukajcie pociechy. Dusze strapione, chodźcie do Mnie, a Ja was wezmę pod płaszcz Swój najświętszy... weźcie krzyż i różaniec w rękę i idźcie po drodze ciernistej, i naśladowajcie Mnie”*.

Oprócz Najświętszej Maryi Panny, w objawieniach kilkakrotnie przychodził także Jezus Chrystus ze swymi orędziami. Wreszcie 15.IX.1949 r., w święto Matki Bożej Bolesnej, pojawił się ostatni raz: *“Przyszedłem przypomnieć wam, że jestem z wami - powiedział. Odchodzę, a wy zanoście prośby do Matki Mojej, bo Ona was teraz słucha”*.

Widzenia trwały do jesieni 1949 Ówczesny Prymas Polski, Stefan kardynał Wyszyński, którego, wcześniej zapowiedziała Matka Boża jako *“wielkiego kapłana, który tu przybędzie”* - wielokrotnie bywał na miejscu objawień i modlił się tutaj, okazując swój szacunek dla tego niezwykłego miejsca. Obecnie Sanktuarium siekierkowskie znajdujące się w granicach Warszawy jest szeroko znane jako miejsce kultu Maryjnego, w którym Matka Boża czczona jest pod tytułem Nauczycielki Młodzieży.
(http://www.swzygmunt.knc.pl/MARYapparitionsPOLAND/HTMs/1943_MAR_YappPOLAND_SIEKIERKI_01.htm)

PFAFFENHOFEN (Niemcy) 1946 r.

Początek zjawiska miał miejsce 13 maja 1940 roku, w niedzielę będącą jednocześnie świętem Zesłania Ducha Świętego. Szesnastoletnia wówczas Bärbel Ruess, spacerując po lesie odmawiała różaniec. „Zastanawiając się, jaką tajemnicę różańca ma odmówić, napotkała nieznaną kobietę, która powiedziała: *„Zastanawiasz się, jaką tajemnicę różańca masz odmówić. Chcę cię nauczyć nowej i modlić się razem z tobą”*. Bärbel spytała: „Skąd wiesz, Pani, o czym myślałam i kim jesteś ? Kobieta odpowiedziała: *„Nie jest ważne, byś to wiedziała. Jeśli będziesz sumiennie odmawiać ten różaniec, poznasz mnie lepiej”*. Potem kobieta odmawiała razem z Bärbel fragmenty „Różańca Niepokalanej” noszącego odtąd właśnie taką nazwę:

„Przez Twoje Niepokalane poczęcie – ratuj naszą ojczyznę !

Przez Twoje Niepokalane poczęcie – chroń naszą ojczyznę !

Przez Twoje Niepokalane poczęcie – prowadź naszą ojczyznę !

Przez Twoje Niepokalane poczęcie – zbaw naszą ojczyznę !

Przez Twoje Niepokalane poczęcie – króluj naszej ojczyźnie !

Pierwsze objawienie miało miejsce 25 kwietnia 1946 roku. Bärbel należąca do apostołskiego Ruchu Szensztackiego głoszącego cześć i chwałę Maryi, zaprzyjaźniła się z siostrą proboszcza, który niedawno przybył do ich parafii. Pewnego dnia udali się we trójkę do lasu, gdzie karczując zarośla pod budowę nowej kaplicy odmawiali różaniec, Bärbel znowu ujrzała tę kobietę, która przed kilku laty uczyła ją nowego różańca. W następnym objawieniu dowiedziała się, iż Pani ta jest Maryją, Pośredniczką łask... Ukazując się w tej wiosce – prosiła o zaufanie do Jej Niepokalanego Serca, o ofiary i odmawianie różańca...

Objawienia nie zostały uznane przez Kościół.

L'ILE BOUCHARD (Francja) 1947 r.

Tutaj miało miejsce objawienie Matki Najświętszej w dniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia, której towarzyszył sam Archanioł Gabriel. Troje dzieci wracających ze szkoły, weszło na chwilę do kościoła, aby się pomodlić. Uklękły przed ołtarzem Matki Bożej i zaczęły odmawiać dziesiątek różańca. Były w połowie swoich zdrowasiek, gdy jedna z dziewczynek ujrzała przed sobą piękną

Panią odzianą w białą szatę, z różańcem, z rękami złożonymi do modlitwy... Wkrótce dołączyła do nich jeszcze jedna wizjonerka. Matka Boża powiedziała dzieciom, że przysłała po to, aby wezwać je do modlitwy za Francję. „*Powiedzcie dzieciom – poleciła – by modliły się za Francję, znajduje się bowiem w wielkiej potrzebie*”.

W kolejnym objawieniu podczas którego kościół był wypełniony ludźmi, Maryja, po krótkiej rozmowie z dziećmi poprowadziła dziesiątek różańca, ale bez odmówienia „Ojcze nasz”, prawdopodobnie dlatego, że dwie spośród dziewczynek nie знаły tej modlitwy. Maryja odmówiła tylko pierwszą część modlitwy, czyli słowa wypowiedziane przez anioła. Podczas drugiej części milczała... W dniu 12 grudnia w kościele zgromadziło się trzysta osób i znów po odśpiewaniu „Zdrowaś Maryjo”, Matka Boża poprowadziła dziesiątek różańca, po czym spytała czy modlą się za grzeszników. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, rzekła: „*Dobrze, przede wszystkim módlcie się wiele za grzeszników*”.

Modlitwa różańcowa odmawiana wspólnie przez Maryję i dzieci, świadczy o tym, że różaniec sprowadzony do poziomu odmawiania samych modlitw, bez rozważania jakiegokolwiek tajemnicy, ma dla Maryi wielką wartość. Sama o niego prosi, sama go odmawia... Nie zawsze bowiem są warunki, by z różańca czynić narzędzie medytacji i kontemplacji, niemal zawsze można jednak odmawiać go, skupiając się na słowach modlitw. W L’Ile Bouchard tak właśnie wyglądał różaniec przywołujący Maryję i odmawiany z Maryją... Podczas zapowiedzianego przez Maryję ostatniego dnia objawień (13 grudnia), miasteczko wypełnił tłum pielgrzymów. Wewnątrz świątyni zmieściło się dwa tysiące ludzi, a dużo więcej pozostało na kościelnym dziedzińcu. Oczekując na przyście Maryi odmawiali różaniec, którego wielu nie odmawiało od lat.

Objawienia te skłoniły ludzi do odmawiania różańca, który, jak się okazało, miał wielki wpływ nawet na polityczne posunięcia w tym kraju. Tutaj Maryja także dała do zrozumienia, jak potężna jest modlitwa zanoszona do Boga przez niewinne dzieci. Odtąd ludzie zaczęli rozumieć, że modlitwa różańcowa może mieć wielki wpływ na dzieje świata i tak, dziesięć lat później, Austria podjęła wielką krucjatę różańcową. Milion ludzi odmawiało różaniec w intencji swojej ojczyzny, i nagle, Związek Radziecki niespodziewanie wypuścił ten bogaty kraj ze strefy swoich wpływów...

Wprawdzie Kościół nie uznał jeszcze oficjalnie tych objawień, ale tamtejszy biskup zezwolił na spełnienie prośby Matki Bożej i wybudowanie grotty. Pozwolił także na odbywanie pielgrzymek do tej miejscowości, zatwierdził kult „Matki Bożej Modlitewnej”, a ze świątyni objawień Maryjnych

uczynił sanktuarium diecezjalne.

TRE FONTANE (Włochy) od 1947 r.

W tej miejscowości w 1947 roku Matka Boża objawiła się małym dzieciom człowieka, który od młodości znany był z wulgarnego języka, bójek i awantur oraz licznych powiązań ze światem przestępczym, pełnym nienawiści do wszystkiego, co święte, do tego stopnia, że zamierzał zabić papieża Piusa XII... Jak sam o sobie powiedział: „byłem wojującym sługą Szatana w sekcje protestanckiej, nieprzyjacielem Kościoła i Dziewicy Maryi”. Jednak po tym zdarzeniu, machinalnie wzywając Boga, którego zdecydowanie odrzucał, Brunon Cornacchioli - bo tak się nazywał - dostał łaski nie tylko objawienia Niepokalanej Dziewicy, ale i długiej, półtoragodzinnej „katechezy”, którą osobiście wygłosiła do niego:

„Pamiętaj synu – tłumaczyła mu – że Różaniec nie jest modlitwą skierowaną tylko do mnie, lecz do Trójcy Świętej, w której jestem obecna. Zapamiętaj: Różaniec uczy pokory, posłuszeństwa, miłości i chroni przed niebezpieczeństwami w świecie, zagrożeniami moralnymi, pokusami przeciw wierze, przed zagrożeniami dla pokoju rodzin i całej ludzkości. Synu mój, Różaniec jest małą Ewangelią, bastionem przeciwko atakom sił zła. Módl się, a będziesz mocny. Ja będę z tobą. To obietnica Matki (...) Każde „Zdrowaś Mario” wypowiedziane z wiarą i miłością jest jak złota strzała, która dosięga Serca Jezusa”... Na koniec powiedziała: „Módl się, módl się dużo, módl się wiele. Odmawiaj codziennie święty Różaniec w intencji nawrócenia grzeszników, za niewierzących i za jedność chrześcijaństwa”...

Tak, za przyczyną Matki Bożej straszliwy grzesznik i niegodziwiec nawrócił się pozwalając, aby użyła go jako narzędzia w ważnych sprawach, które poleciła mu, tak że zmarł w opinii świętości. Objawienia zostały uznane przez Kościół.

NECEDAH (USA) 1949 r.

Najświętsza Panna często zjawiała się czterdziestoletniej Marii-Annie van Hoof, matce siedmiorga dzieci. Maryja przekazała jej wiele przesłań dla papieża, biskupów, kapłanów, jak również wiele pouczeń; między innymi: *nie kule i armaty, lecz różaniec powinien być waszą bronią*”.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

HEROLDSBACH (Niemcy) od 1949 r.

Po kilkakrotnych wcześniejszych objawieniach kilku dziewczynkom, podczas Bożego Narodzenia ukazała się Maryja z Dzieciątkiem i oznajmiła: „*Ludzie powinni czynić więcej pokuty i stale się modlić. Podczas świąt Bożego Narodzenia winni szczególnie czcić Świętą Rodzinę, codziennie odmawiać różaniec, a także modlitwę do Serca Maryi*”... W nocy, pierwszego listopada 1950 roku, w dniu obwieszczenia dogmatu o cielesnym Wniebowzięciu Maryi, ukazuje się Ona z czarnym różańcem w obecności około trzystu osób.

Objawienia zostały dobrze poświadczone, ale odrzucone przez Kościół.

NEUWEIER (Niemcy) 1960 r.

Będąc na spacerze w lesie – Erwin Wiehl z żoną oraz znajomą zakonnica s.Marią – „ujrzeli tabliczkę wskazującą drogę do kaplicy fatimskiej i natrafili tam na dużą figurę Matki Bożej, która miała zadziwiająco smutny wyraz twarzy.

Cała trójka usiadła na ławce przy wejściu do kaplicy i zaczęła odmawiać różaniec. Wtedy siostra Maria pierwsza spostrzegła, że Madonnie po policzkach spływają łzy, które następnie przemieniały się w krwawe łzy. Także pani Wiehl ujrzała później krwawe łzy. Dalej wszyscy troje widzieli, jak u figury poruszają się usta. Siostra usłyszała potem, jak Maryja mówi: „*Ucieszyłam się, że poszliście za moim wezwaniem... Powinniście przychodzić tutaj stale i modlić się, gdyż jestem Matką łask. Jeśli będziecie tutaj przychodzić częściej, wezmę was i całą okolice pod moją ochronę w nadchodzących ciężkich czasach. Przyjdźcie do mnie niebawem*”...

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

GARABANDAL (Hiszpania) od 1961 r.

W latach 1961-1965, Maryja ukazuje się czterem 11-12 letnim dziewczynkom w niewielkiej wiosce Garabandal. Podczas pierwszego objawienia Matka Boża przywitała je i przez chwilę słuchała, jak opowiadają o swoim życiu i o rodzicach. Potem dzieci odmawiały różaniec. „Początkowo

Maryja modliła się z nimi i pokazywała im, jak powinny się modlić, potem już raczej tylko towarzyszyła przy odmawianiu Chwała Ojcu i tak jak to jest w miejscowym zwyczaju, dzieci wypowiadały tajemnicę do każdej części tylko raz, na początku, a na życzenie Maryi – śpiewały”...

Podczas ostatniego objawienia tj. w dniu 13 listopada 1965 roku, jedna z wizjonerek, szesnastoletnia wówczas Conchita Gonzales, sama wybrała się na spotkanie z Maryją, niosąc ze sobą przeszło sto różańców i medalików, które ludzie przekazali jej z prośbą, aby Maryja pobłogosławiła je. Matka Boża ukazała się jej z małym Jezusem otulonym w świetliście niebieską tunikę. Conchita poprosiła Ją o błogosławieństwo różańców. Maryja, każąc podać sobie przedmioty kultu, ucałowała je, a także metalowy krzyż należący do Conchity... po czym poradziła, by dziewczyna dała go Jezusowi do ręki. *„Ponieważ ucałowałam te przedmioty, mój Syn poprzez nie sprawi cuda”* – powiedziała.

Objawienia zostały dobrze poświadczone, ale nie rozstrzygnięte ostatecznie przez Kościół (wg danych na rok 2003).

PORTO SAN STEFANO (Włochy) od 1966 r.

Od 27 marca 1966 roku, Maryja często ukazywała się trzydziestopięcioletniemu rolnikowi Enzo Alocei jako Królowa świata. W jednym z przesłań Matka Boża powiedziała do niego : *„Nie należy zaniedbywać modlitwy różańcowej, a ty, mój synu, powinieneś przy każdej tajemnicy powiedzieć grzesznikom: „Niech żyje najdroższe Serce Jezusa, które swoją krwią nas zbawiło”*.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

LE FRÉCHOU (Francja) od 1969 r.

15 sierpnia Matka Boża objawiła się zakonnikowi – ojcu Jean-Marie (Roger-Paul) Kosik... W jednym z kolejnych objawień - 19 września 1970 roku, nauczyła go różańca eucharystycznego: *„O Jezu, prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie, modłę się do Ciebie wraz z Maryją i moimi współbraćmi ! Kocham Cię, jednoczę się z Tobą !”*... 8 grudnia ojciec Kosik usłyszał: *„Jeśli świat się nie nawróci, będziecie mieli wojnę !”*. 14 lipca 1977 roku otrzymał przesłanie: *„Unikniecie wojny poprzez święty różaniec, poprzez pokutę i miłosierdzie”*... Objawienia zostały dobrze poświadczone.

BAYSIDE (USA) od 1970 r.

Maryja w wielu objawieniach ukazała się matce pięciorga dzieci – Veronice Lueken mieszkającej w Nowym Jorku na Long Island. W objawieniu z dnia 7 lipca 1971 roku, powiedziała: *„Jestem przekazicielką łask, lecz przede wszystkim waszą Matką... Błogosławię was wszystkie, moje dzieci, deszczem łask z niebios. Przybądźcie do mnie do tego świętego miejsca. Bądźcie w duchu ze mną. Uratujecie Amerykę różańcem dzięki wiecznie trwającemu modlitewnemu czuwaniu”*... Natomiast dniu 24 marca 1972 roku dodała: *„Potrzeba wielu różańców, wielu modlitw w intencji naszego Namiestnika”*... W Niedzielę Palmową 1989 roku: *„Matka Boża wzięła krzyżyk ze swego różańca i zrobiła nim Znak Krzyża”*...

Objawienia zostały dobrze poświadczone, lecz nie uznane przez Kościół ani przez biskupa lokalnego, ale *de facto* przezeń nie zbadane.

RAWENNA (Włochy) 1972 r.

Figura fatimska Matki Bożej, po raz pierwszy płakała w kościele San Pier Damiani – 12 września. Pierwszymi świadkami były modlące się tam dzieci szkolne. Na ich wezwanie przyszły trzy kobiety oraz dwaj bracia zakonnicy i również widzieli łzy. Kiedy dzieci spytały Maryję, dlaczego płacze, usłyszały wyraźną wewnętrzną odpowiedź: *„Wylewam łzy, gdyż ludzie stali się źli.; odwrócili się od Boga i od Kościoła. Nie zważają na boskie przykazania i żyją w nieczystości. Moimi łzami chcę wezwać wszystkich do modlitwy i pokuty, do spowiedzi i Komunii świętej, do częstego chodzenia na Mszę świętą, do przestrzegania dni świątecznych, do odmawiania różańca i do życia chrześcijańskiego...”*

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

MIEJSCE NIEZNANE (Włochy) 1973 r.

Maryja od 1973 roku ukazuje się nieznanemu osobie („duszytce”) we Włoszech i przekazuje jej ważne przesłania. Mając cztery lata „widząca” straciła matkę, następnie także ojca i dwóch braci na wojnie. Już jako dziewczynka słyszała – podobnie jak święta Gemma Galgani – Maryję mówiącą do niej:

„Będę twoją matką”...

Okres młodości „widzącej” naznaczyło wiele cierpień i chorób, żyła w nędzy, ale swoją drogę życiową przebyła jako świadoma i pełna oddania dusza ofiarna. Napotkała kapłana, który stał się jej duchowym przewodnikiem. Po dłuższej próbie uznał jej objawienia i przesłania za prawdziwe i skłonił ją do zapisywania mistycznych doświadczeń dzień po dniu. I tak, między innymi, w dniu 1 stycznia 1974 roku zapisała słowa Matki Bożej wypowiedziane do niej: *„Sprawiłaś mi dziś wielką radość: dzięki temu, że odmawiałaś różaniec, nawróciło się wielu grzeszników! – Czułam w moim sercu ich radość”*... Z kolei w dniu 16 lutego 1975 roku, Maryja powiedziała do niej: *„Jeśli każdego dnia odmawiasz różaniec za nawrócenie grzeszników, uczynisz więcej, niż gdybyś przepracowała cały dzień i zarobiła pieniądze”*.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

AKITA (Japonia) 1973 r.

Skromna i słaba fizycznie Japonka Agnes Katsuko Sasagawa w wieku 33 lat przyjęła chrzest i zamieszkała jako nowicjuszka w małym klasztorze zakonu sióstr Służebnic Eucharystii. Po kilku objawieniach związanych z obecnością Pana Jezusa w Najświętszej Eucharystii, Agnes usłyszała kobiecy głos wychodzący z figury Matki Bożej okolonej takim samym blaskiem, jakie wychodziło z Tabernakulum. Maryja poleciła jej, by bardzo wiele modliła się zwłaszcza za papieża, biskupów i kapłanów... Dalsze objawienia maryjne „wywoływane” były przez odmawianie różańca przez wizjonerkę. On też został ukazany jako środek, który ma moc zatrzymać nawet lawinę apokaliptycznych wydarzeń... Ostrzegając ludzi przed *straszliwym gniewem Ojca Niebieskiego wobec współczesnego świata, który przygotowuje oczyszczenie całej ludzkości*, Maryja ukazała nowicjuszcze środki, mogące złagodzić Boży gniew, wśród których wymieniła: modlitwę, pokutę, szczere ubóstwo i odważne akty ofiary...

W dniu 13 października Matka Boża nadal, z całą mocą ostrzegała ludzkość poprzez wizjonerkę, mówiąc: „...jeżeli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec ześle na ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa niż potop, nieporównywalna z niczym, co widział świat. Ogień spadnie z nieba i unicestwi większą część ludzkości, dobrych na równi ze złymi, nie oszczędzając ani kapłanów, ani wiernych. Ci, co ocaleją, będą czuć się tak samotni, że będą zazdrościć umarłym. Jedyna broń jaka wam pozostanie, to różaniec i znak pozostawiony przez mego Syna. Dlatego dzień i noc odmawiajcie różaniec. Na różańcu módlcie się za papieża, biskupów i kapłanów”... „Nie będziecie mieć

innej broni oprócz Różańca”... W ostatnim objawieniu powiedziała jej: „*Odmawiaj jak najczęściej Różaniec*”...

Objawienia zostały uznane przez Kościół.

CUAPA (Nikaragua) 1980 r.

Bernardo Martinez był zakrystianinem w starej kaplicy w Cuapa, przy tym odznaczał się szczególnym nabożeństwem do Matki Najświętszej.. Od dziecka codziennie odmawiał różaniec oraz trzy „Zdrowaś Maryjo”, a w trudnych chwilach wołał do Matki Bożej: „Nie opuszczaj mnie, Matko”. Tak wychowała go babcia... Pewnego dnia ujrzał w kaplicy figurę Matki Bożej całą skąpaną w świetle, próbował jednak zjawisko to wytłumaczyć w sposób racjonalny... Pewnego dnia, nad rzeką, Maryja objawiła się mu, a gdy zapytał kim Ona jest, odparła: „*Przybyłam z nieba. Jestem Matką Jezusa. Na pytanie: czego sobie życzy, odpowiedziała mu: „Chcę, by codziennie odmawiano różaniec”... „Chcę, by na różańcu modlono się nieustannie, w rodzinach... włącznie z dziećmi, które są już w stanie zrozumieć... by modlono się o wyznaczonej godzinie, kiedy nie ma spraw związanych z pracą w domu”... „Módl się, módl, mój synu, na różańcu za cały świat. Powiedz wierzącym i niewierzącym, że światu grożą wielkie niebezpieczeństwa”...*

Gdy Bernardo chciał zawołać jedną z kobiet, która wierzyła w prawdziwość jego słów o dziwnym blasku figury Maryi Panny i nie wyśmiewała się z niego jak inni – Maryja powiedziała: „*Nie. Nie każdy może mnie widzieć. Ujrzy mnie kiedy zabiorę ją do nieba, musi jednak odmawiać różaniec, tak jak proszę*”. „Tak jak w Fatimie i tutaj, w Cuapa, jednostką miary niebieskiej okazał się właśnie różaniec”...

Przez osiem dni wizjoner unikał obowiązku nałożonego przez Maryję, aby przekazał ludziom Jej orędzie. Wreszcie Matka Boża znów objawiła się mu, pytając: „*Dlaczego nie rozpowiadałeś tego, co miałeś opowiadać ?*”. On zaś tłumaczył, że nie chciał stać się przedmiotem pośmiewiska. Ale Maryja zapewniła go: „*Nie bój się. Będę ci pomagać*”... Od tej pory zaczął wypełniać Jej polecenie i poczuł się szczęśliwy...

Kolejne objawienia miały miejsce podczas snu. Bernardo był na miejscu pierwszego objawienia i odmawiał różaniec, a gdy skończył, ukazała mu się Matka Najświętsza poprzedzona (jak wcześniej) przez dwie błyskawice... Następnie ukazała mu pewne grupy przechodzących ludzi. W drugiej z nich byli odziani na biało, a w rękach trzymali różańce. Ich paciorki były śnieżnobiałe i

emanowały różnokolorowym światłem. Jeden z nich trzymał w ręku księgę, z której coś odczytywał, a inni w milczeniu rozważali usłyszane słowa. Po chwili ciszy (wspólnie) odmawiali „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Bernardo modlił się z nimi, a kiedy skończył się ten niezwykle różaniec, usłyszał słowa Matki Bożej: *„To ci, którzy jako pierwsi otrzymali ode mnie różaniec. Oto sposób w jaki chcę, by go odmawiano”*... „Ci” - byli to zakonnicy, dominikanie, a sposób odmawiania wskazywał na powiązanie różańca z medytacją... „Maryja ukazała wizjonerowi jeszcze trzecią grupę ludzi. Byli odziani w brązowe szaty i przypominali Bernardowi franciszkanów. Oni również odmawiali różaniec. Maryja powiedziała: *„Oni otrzymali różaniec z rąk pierwszych”*... I wówczas nadciągnęła wielka rzesza mężczyzn i kobiet odzianych tak, jak ubierają się współcześni mieszkańcy Nikaragui. Nie można było zliczyć ciągnących tłumów. Szli jak wojsko, w szyku bojowym, a bronią były różańce... Kiedy zobaczył ostatnią grupę, poczuł się jednym z nich. Poczuł, że mógłby się do nich przyłączyć, przecież był jednym z nich...

W czasie objawienia w dniu 13 października, podczas którego towarzyszyła Bernardowi grupa 50 osób, Maryja, między innymi, powiedziała te słowa: *„Odmawiajcie różaniec. Rozważajcie jego tajemnice. Wsłuchujcie się w słowo Boże, które w nich rozbrzmiewa. Miłujcie się wzajemnie. Przebaczajcie sobie wzajemnie. Zabiegajcie o pokój. Nie proście o pokój nie zabiegając o niego. Jeśli o niego nie zabiegacie, na nic zdadzą się wasze prośby. Wypełniajcie swe obowiązki. Wprowadzajcie w życie słowo Boże. Szukajcie tego, co podoba się Bogu. Służcie bliźnim, by w ten sposób sprawić Bogu radość”*...

Objawienia zostały uznane przez Kościół.

KIBEHO (Afryka, Rwanda) 1981 r.



reprod z „Rycerza Niepokalanej” nr 5/2009

Matka Najświętsza wybrała sobie pięć uczennic szkoły prowadzonej przez zakonnice. Pierwszą była jednak Alphonsine Mumureke, potem stopniowo dobierała następne do kolejnych objawień. Ukazywała się widzącym jako piękna, ciemnoskóra kobieta w białej szacie. Rozmawiała z uczennicami o ich codziennych kłopotach, błogosławiła różańce i wodę, uczyła je modlitw i pieśni. Była niezwykle dobrotliwa i przyjazna.

Na początku, gdy Alphonsine wyznała innym, co jej się przydarzyło – „stała się przedmiotem kpin i żartów. Niektórzy szydząc sobie z niej, zaczęli dawać jej różańce z prośbą, aby Matka Boża pobłogosławiła je. Jakie było ich zdumienie, gdy okazało się, iż w czasie trwania objawień różańce były tak ciężkie, że Alphonsine nie była w stanie ich podnieść, by Maryja mogła je pobłogosławić ! Bo nie każdy różaniec podoba się Tej, na której chwałę jest odmawiany. Jeśli jest magicznym talizmanem albo argumentem wymuszania na Bogu własnych żądań, może być tak obciążony tym, co jest przeciwne Bogu, że nie spocznie na nim błogosławieństwo Maryi”.

Gdy Matka Boża ukazała się Marii-Claire Mukangango, jednej z tych, którzy najbardziej szydzili z Alphonsine, dziewczynie niezbyt pobożnej i czasami nieokrzesanej, zawsze starającej się być w centrum uwagi. Trzymając w ręku różaniec - Koronkę do Siedmiu Boleści – poleciła jej rozważyć Mękę Pańską, odmawiać różaniec i tę Koronkę, której sama nauczyła ją... Do niej także skierowała te słowa: „*Gdy objawiam się komuś i rozmawiam z nim, zwracam się do całego świata... Myślę o całym świecie i zwracam się do niego*”... „*To, o co was proszę – mówiła jeszcze - to pokuta. Chcę jedynie skruchy. Jeżeli będziecie*

odmawiać Różaniec do Siedmiu Boleści, rozważając je, otrzymacie moc, by naprawdę żałować. Dziś wielu ludzi w ogóle nie umie prosić o przebaczenie. Nadal krzyżują mojego Syna. Dlatego chciałam was przestrzec. Proszę cię, powiedz o tym całemu światu”.

„Kościół rwandyjski zaakceptował objawienia w Kibeho 29 czerwca 2001 roku. Tym samym Kibeho stało się pierwszym objawieniem Maryjnym w Afryce oficjalnie uznanym przez Kościół” (W.Ł.jw.)

MEDJUGORIE (d. Jugosławia, obecnie Bośnia i Hercegowina) od 1981 r.



fotografia wykonana w Medjugorje (2011r.) roku przez pielgrzymów z Kanady

W centrum Hercegowiny, w dawnej Jugosławii, w chorwackiej wiosce zwanej Medjugorje, w dniu 24 czerwca 1981 roku kilkoro młodych ludzi: Marija Pavlović, Vicka Ivanković, Jacov Colo, Mirjana Dragicević, Ivanka Ivanković i Ivan Dragicević - ujrzało świetlistą postać niewieścia, która następnego dnia pojawiła się znowu i ujawniła swoją tożsamość: „Jestem Błogosławioną Dziewicą Maryją” - powiedziała. Odtąd, aż do 1987 roku Matka Boża ukazywała się im codziennie naświetlając różne problemy związane z wiarą i współczesnym światem, a także często przekazując orędzia dla nich, dla parafii i dla całego świata... Od 1987 roku Maryja ukazuje się nadal, ale tylko troje widzących spotyka się z Nią codziennie. Są to ci, którzy nie otrzymali od Matki Bożej pełnego kompletu 10 tajemnic dotyczących przyszłości świata. Inni – rzadziej Ją widują - raz w miesiącu, kiedy przekazuje orędzia dla całej ludzkości, albo w

szczególne dni tylko jeden raz w roku.

Jakie modlitwy poleca Najświętsza Panna w Medjugoriu ? Przede wszystkim siedem „Ojcze nasz”, Zdrowaś Maryjo” i Chwała Ojcu” razem z „Wierzę w Boga”... Poza tym, jeszcze kilka innych modlitw. W 1984 roku poprosiła, aby widzący codziennie odmawiali trzy części różańca... W swych objawieniach wiele razy podkreślała ważność modlitwy różańcowej. W dniu 18 grudnia 1981 roku, na zakończenie [objawienia, Maryja] zaintonowała [pieśń] „Królowo Różańca świętego”... A oto niektóre Jej wypowiedzi z pierwszej połowy okresu spotkań z wizjonerami:

„Co wieczór odmawiajcie różaniec” (8 października 1984)... „Różaniec nie jest ozdobą domu, a często ludzie traktują go tylko jako ozdobę. Powiedz wszystkim, aby się na nim modlili” (do Mirjany 18 marca 1985)... „Proszę was, abyście wszystkich wezwali do odmawiania różańca. Różańcem pokonacie wszystkie trudności, którymi szatan chce wyrządzić krzywdę Kościołowi katolickiemu. Kapłani, wszyscy odmawiajcie różaniec ! Nie żałujcie czasu na modlitwę różańcową !”... „Dziś wzywam was, żebyście ze szczególną modlitwą wystąpili przeciw szatanowi... Obłeczcie się w zbroję i z różańcem w rękę zwyciężycie go” (8 sierpnia 1985)... „Niech wierni codziennie rozważają życie Jezusa, modląc się na różańcu” (1985)... „Dziś wzywam was, byście zaczęli z żywą wiarą odmawiać różaniec. W ten sposób będę mogła wam pomóc... Drogie dzieci, wzywam was, żebyście odmawiały różaniec i żeby różaniec był dla was obowiązkiem, który będziecie wypełniać z radością. W ten sposób zrozumiecie, dlaczego tak długo jestem z wami. Pragnę was nauczyć modlić się” (12 czerwca 1986)... „Pragnę tylko, aby różaniec stał się dla was życiem” (4 sierpnia 1986)... „Wszystkie wasze modlitwy bardzo Mnie poruszają, zwłaszcza wasz codzienny różaniec” (1987).

„Módlcie się, i niech różaniec zawsze będzie w waszych rękach jako znak dla szatana, że do Mnie należycie” (25 lutego 1988)... „Weźcie różaniec i zbierzcie wokół siebie dzieci i całą rodzinę. Taka jest droga wiodąca do zbawienia... Weźcie różaniec i módlcie się na nim”(2 lutego 1990)... „Módlcie się więcej, ponieważ to modlitwy szczególnie potrzebujecie w tych ostatecznych czasach. Najlepszą bronią przeciwko szatanowi jest różaniec” (1 sierpnia 1990)... „Bóg posłał Mnie do was, abym wam pomogła. Jeśli chcecie – przyjmijcie różaniec. Już sam różaniec może dokonać cudów na świecie i w waszym życiu” (25 stycznia 1991)... „Codziennie odmawiajcie wszystkie trzy części różańca, a raz w miesiącu weźcie udział we Mszy świętej w intencji niewierzących” (18 marca 1991)... „Błagam was, weźcie różaniec w ręce, teraz bardziej niż kiedykolwiek. Mocno go ściskajcie i módlcie się z całego serca w tych trudnych czasach” (18 marca 1992)... „Wzywam wszystkich kapłanów,

zakonników i zakonnice aby modlili się na różańcu i innych uczyli modlitwy. Różaniec... jest mi szczególnie drogi. Przez różaniec otwórzcie mi swoje serce, a będę mogła wam pomóc” (25 sierpnia 1997)... „Z różańcem w ręku i z miłością w sercu krocicie ze mną” (2 marca 2012)...

Wielkie znaczenie tej modlitwy Najświętsza Panna podkreślała także w przekazach wewnętrznych do Jeleny: „Poświęcajcie codziennie przynajmniej trzy godziny na modlitwę, w tym co najmniej pół godziny rano i wieczorem. Do czasu modlitwy zaliczają się Msza święta i modlitwa różańcowa” (16 czerwca 1983)... „Każdego ranka odmawiajcie „Anioł Pański”, pięć „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Chwała Ojcu” dla uczczenia Męki Pańskiej, a szóste za naszego Ojca Świętego, Papieża. Potem odmówcie „Wierzę w Boga” i modlitwę do Ducha Świętego. I jeśli to możliwe, warto byłoby odmówić różaniec” (27 stycznia 1984)... „Przez wiele lat całkowicie się wam oddałam. Czy to zbyt wiele, zarezerwować dla Mnie trzy dni ? W ciągu tych dni nie pracujcie, ale weźcie różaniec i módlcie się” (maj 1984 i początek sierpnia 1984)... „Niech różaniec w waszych rękach przypomina wam o Jezusie” (1 czerwca 1984)... „Na pamiątkę Jezusa trzymajcie w dłoniach różaniec” (1 czerwca 1985)...

„Pewnego razu Vicka znalazła w skrzynce z narzędziami w traktorze, którym często jeździła w pole do pracy, dwa starodawne duże różańce nie należące do nikogo. Kiedy spytała o nie Maryję, usłyszała, że są to dary od niej, aby zachęcić dziewczynki do modlitwy”. Mirjana zaś podkreślała, że „Matka Boża domaga się, aby przez wszystkie dni był odmawiany różaniec”...



wizjonerka Mirjana

Kościół ogłosił już Medjugorie miejscem kultu i formalnie zezwolił na pielgrzymki do tego miejsca, jednak dopóki objawienia w Medjugorie będą trwały, nie będzie mógł wydać ostatecznego orzeczenia.

NAJU (Korea) 1983 r.

Matka Boża, w jednym z kolejnych objawień (1985r.) wizjonerce Hong-Sun Yoon, która przyjąwszy chrzest nazwała się Julią Kim – poleciła jej: *„Rozprowadź po całym świecie zapach róż, by powstrzymać wojny i nawrócić grzeszników. To prawdziwie skuteczna broń”*. Było to, oczywiście, odwołanie do różańca – narzędzia przywrócenia pokoju. Właśnie dlatego Maryja wzywała, by odmawiano różaniec „po całym świecie”...

Objawienia zostały dobrze poświadczone, jednak „deklaracja dotycząca objawień w Naju podpisana przez abpa Victorinusa Youna w dniu 1 stycznia 1998 roku, jest negatywna... [Wprawdzie papież Jan Paweł II] miał wyrazić pragnienie, by objawienia w Naju zostały szybko uznane i w ten sposób stały się wezwaniem do nawrócenia ludów azjatyckich, ale władze Kościoła w Korei zignorowały te sygnały... Dla „nowoczesnych duchownych” temat Naju wykracza poza to, co warte jest jakiegokolwiek uwagi” (wg W.Ł.jw.), dlatego nie zostały uznane przez Kościół.

MELLERAY (Irlandia) 1985 r.

W grocie, specjalnie utworzonej na wzór groty z Lourdes, gdzie miejscowi przychodzili całymi rodzinami, by odmawiać różaniec, różni ludzie nie raz widzieli, że ustawiona tam figura Matki Boskiej zachowuje się jak żywa osoba. Także 19 sierpnia, gdy do groty weszło dwóch chłopców wraz z matką jednego z nich, chłopcy zauważyli, iż figura płacze. Łzy spływały po postaci Madonny i zwilżały ziemię. W grocie byli także inni ludzie, kiedy więc spytali o przyczynę, Maryja powiedziała: *„Chcę, aby ludzie modlili się”*. Wtedy wszyscy obecni zaczęli natychmiast odmawiać różaniec. Maryja modliła się razem z nimi, opuszczając jedynie swoje imię.

Wieczorem w dniu 23 sierpnia Maryja poprosiła o odmówienie wielu różańców, po czym na koniec powiedziała: *„Potraficie pokonać szatana wiarą i modlitwą. Chcę, abyście modlili się żarliwie, coraz żarliwiej”*...

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

SCHIO k/Viacenzy (Włochy) 1985 r.

Maryja ukazuje się pięćdziesięcioletniemu urzędnikowi zarządu autostrad – Renato Baronowi, przekazując mu ważne przesłania. Podczas drugiego objawienia towarzyszy mu żona. Kiedy Renato właśnie odmawia różaniec, mówiąc słowa: „...owoc żywota Twojego Jezus”, Maryja mu przerywa i żąda: „*Od tej chwili będziesz mówił: owoc Serca Twojego Jezus*”... Wkrótce Renato pod kierunkiem Maryi, zorganizował szereg grup modlitewnych, które stworzyły potężny ruch modlitewny związany z miejscem objawień.

Objawienia zostały dobrze poświadczone. Są tolerowane przez Kościół i ostrożnie wspierane przy braku dostatecznej aprobaty.

MANILA (Filipiny) 1986 r.

„W dniach 22-25 lutego 1986 r. w stolicy Filipin Manili, w Alei Objawienia się Świętych, dokonana się pokojowa rewolucja. Ośmiopasmowa droga opasająca miasto, stała się miejscem objawienia potęgi świętych – ludzi trzymających w rękach różańce. Była to wielka potęga. Po stronie różańcowego wojska stanęła bowiem sama Matka Najświętsza. To Ona wydała armii rządowej rozkaz do wstrzymania ataku”... W obliczu coraz groźniejszych działań totalitarnych rządowego dalszej władzy prezydenta, w obliczu uwięzienia Ministra Obrony Narodowej i grupy najwyższych rangą dowódców wojskowych, naród otrząsnął się z apatii i przeciwstawił się dyktatorowi.

Na apel księdza kardynała Jaime L.Sina, który po długiej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem wezwał wiernych poprzez radio katolickie do wyjścia na ulice, mieszkańcy Manili w liczbie dwóch milionów ludzi zagrodzili drogę nadjeżdżającym czołgom. Przyszli całymi rodzinami nawet z małymi dziećmi. „Na ulicy trwało wielkie nabożeństwo różańcowe, śpiewano bez końca pieśni maryjne. Na pośpiesznie przygotowanych ołtarzach kapłani i biskupi odprawiali niezliczone Msze święte.

W klasztorach kontemplacyjnych nieustannie modliły się siostry klauzurowe. Ludzie błagali Matkę Najświętszą o pomoc... Trwali na posterunku cztery dni i noc. W tym rozmodlonym tłumie czuło się obecność Boga”... „Podczas różańcowego cudu znikły wszystkie różnice klasowe. Każdy śpieszył z

pomocą drugiemu... Podczas różańcowego cudu było tyle troski o bliźnich”...

Kiedy ukazało się dwadzieścia pięć czołgów jadących wprost na czoło manifestacji, ludzie modląc się uklękli przed nimi i nie ruszyli się z miejsc... Nacierający żołnierze zatrzymali się jednak przed tłumem, po czym zjednoczyli się z nim. Niektórzy dołączyli się do wspólnej modlitwy i do wspólnego śpiewu „Ave, ave”... Kiedy na rozkaz prezydenta dowódcy wojsk rządowych, zmuszając swoich podwładnych próbowali unicestwić tłum, a przynajmniej rozprężyć go, żadna z podejmowanych operacji z niezrozumiałych powodów nie dochodziła do skutku... Dlaczego ?

Otóż „w rozstrzygającym momencie miało miejsce objawienie Matki Najświętszej, widziane przez setki żołnierzy armii rządowej gotowych strzelać do ludzi... „Czołgi próbowały wbić się w tłum. Ludzie modlili się i podnosili w górę swoje różańce. Wówczas ukazała się im przepiękna Niewiasta. Stała na wprost czołgów. Była piękna, a Jej oczy błyszczały. I ta piękna Niewiasta przemówiła do żołnierzy tymi słowami: *„Stop, kochani żołnierze ! Nie posuwajcie się dalej ! Nie krzywdźcie moich dzieci”*. Kiedy żołnierze to usłyszeli, zostawili wszystko, wyszli z czołgów i przyłączyli się do ludu”.

Objawienie zostało uznane przez Kościół. Jego autentyczność potwierdził sam kardynał Jaime L.Sin – Prymas Filipin.

CUENCA (Ekwador) od 1988 r.

Objawiając się siedemnastoletniej Patricii Talbot „Maryja Panna stała boso na obłoku. Miała na sobie białą suknię, a na niej błękitny płaszcz sięgający do kostek. W prawej ręce trzymała różaniec, w lewej zaś krzyżyk różańca”... W dniu 24 i 25 marca (Wielki Piątek i Wielka Sobota) Maryja oznajmiła: *„Poście przynajmniej raz w tygodniu o chlebie i wodzie. Odmawiajcie każdego dnia modlitwę różańcową. Modlitwą i postem możecie odwrócić grożące wam katastrofy”*.

Objawienia zostały dobrze poświadczone, lecz nie są uznane przez Kościół.

KUROSECK (Słowenia) 1989 r.

Maryja, objawiając się wizjonerowi France’owi Spelicowi, którego nazywała „Smawerskim”, a który został księdzem po wielu zawiłościach życiowych - między innymi powiedziała: *„Często odmawiajcie różaniec.*

Odmawiajcie go z miłością i poznajcie tajemnice tej modlitwy. Każde misterium jest źródłem wody życia. Módlcie się ustami, sercem i duszą”.

Ksiądz Marijan Sef, przewodniczący komisji badającej objawienia Maryjne w Słowenii, po konsultacji z arcybiskupem Aloisem Sustarem na pytanie: czy orędzia z Kuroseck zawierają coś, co nie jest zgodne z nauczaniem Kościoła – udzielił odpowiedzi pozytywnej.

LITMANOWA (Słowacja) 1990-1995 r.

Matka Boża, objawiając się trojgu dzieciom: Katce Ceselkowej, Iwetce Korcakowej i Mikulasowi Ceselce. Po jednym z pierwszych objawień, jedna z dziewczynek wyznała: „Matka Boża powiedziała, że widzimy Ją niewyraźnie, gdyż nasze serca są skalane grzechem. Powiedziała, byśmy odmówiły trzykrotnie różaniec...

Kiedy indziej, gdy znowu objawiła się dziewczynkom, jedna z nich (ta, która była u spowiedzi i dodatkowo jeszcze przepraszała Maryję za swoje grzechy) - widziała ją wyraźnie, a druga we mgle... Matka Boża poleciła jej udać się do spowiedzi „jeszcze dzisiaj”.... Ale to jeszcze nie było wszystko, czego oczekiwała od nich, bo kiedy po miesiącu znów ukazała się dziewczynkom powiedziała: „*Jestem bardzo smutna, bo Katka nie poświęciła dla mnie całego października. Nie modliła się na różańcu każdego wieczoru, by w ten sposób zadośćuczynić za swoje grzechy*”...

Podczas tych objawień Matka Boża powiedziała również, iż w październiku, miesiącu różańca, dzieci nie będą Jej widywać, gdyż czekają Ją pracowite tygodnie: „*Będę modliła się za grzeszników*” – oświadczyła.

„Objawienie trwają. Kościół nie może się więc na ich temat wypowiedzieć. Ale w osobie miejscowego biskupa zdaje się być im ostrożnie przychylny” (W.Ł.jw.).

AOKPE (Nigeria) 1994 r.

Tutaj Matka Najświętsza objawiła się 12 letniej Christianie, córce wieloletniej przewodniczącej tamtejszego Stowarzyszenia Kobiet Katolickich... W dniu 1 grudnia 1992 roku, kiedy Christiana po odmówieniu różańca opuszczała kościół – zastąpiła jej drogę Matka Boża, by pouczyć ją o technice modlitwy. „*Po odmówieniu różańca – powiedziała do niej – usiądź i oddaj się na*

jakiś czas medytacji”...

Objawienia w nigeryjskim Aokpe, są „wielkim apelem o różaniec. Prośba Matki Bożej jest tak żarliwa, że **różańcowe orędzie Pani z Aokpe można uważać za najbardziej naglące spośród wszystkich wezwań przekazanych przez Maryję w historii objawień...**

W styczniu 1996 roku biskup północnej Nigerii, metropolita John Onaiyekan, oficjalnie potwierdził wiarygodność objawień Matki Bożej w Aokpe... Miejsce objawień odwiedziło wielu biskupów afrykańskich, a wszyscy oni wyrazili się pozytywnie o nadprzyrodzonym charakterze tego, co się wydarzyło” (W.Ł.jw.).

ITAPIRANGA (Brazylia) 1994 r.

„Brazylia w latach 60 XX wieku doświadczyła przemożnej opieki Matki Bożej Różańcowej [patrz RÓŻAŃCOWA KRUCJATA BRAZYLIJSKA], która także po latach nie zapomniała o oddanym brazylijskim ludzie. Powróciła, by znowu go wspomagać. Tym razem w dzikiej Amazonii.

Pierwsze objawienie w Itapiranga miało miejsce w 1994 roku. Wtedy to Matka Boża z różańcem w dłoni ukazała się Edsonowi Glauber i jego matce Marii Carmo. Widzący opisali ją jako piękną, około 17 letnią dziewczynę... Edson Glauber tłumaczył, że był niejako przygotowany do przyjęcia objawień Królowej Różańca Świętego...

„W sobotę 30 kwietnia 1994 roku – zeznawał Edson – podczas modlitwy różańcowej z moją rodziną i przyjaciółmi usłyszałem bardzo piękny głos, który powiedział mi: Módl się z serca. Rozejrzałem się wokół, aby zobaczyć kto to był, i zobaczyłem tylko, że moja rodzina i przyjaciele modlą się z pochylonymi głowami i zamkniętymi oczami. Pomyślałem wtedy: skąd ten głos i kto to jest? Odmawiając trzecią tajemnicę usłyszałem go ponownie. Powiedział: Módl się na różańcu każdego dnia. Znów szybko otworzyłem oczy i rozejrzałem się, ale nikogo nie widziałem, tylko moją rodzinę i moich przyjaciół, którzy modlili się ze mną. Rozważyłem to, co właśnie usłyszałem i wydawało mi się, że moje serce zaraz eksploduje z ogarniającego mnie pokoju i radości. Upadłem na kolana i modliłem się modlitwą «Witaj Królowo». Spojrzałem na obraz Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, które były na ścianie pokoju. Obrazy były jakby ożywione. W tym momencie usłyszałem znowu ten piękny głos, który dochodził z obrazu Niepokalanego Serca Maryi: Powrócę. Czekaj.

Po różańcu, kiedy zostałem sam z matką, powiedziałem jej o tym, co się stało. Czułem w moim sercu, że muszę z nią o tym porozmawiać. Jakiś czas później moja matka przyszła do mojego pokoju i powiedziała mi, że widziała Matkę Bożą. Zrozumiałem później, że Maryja wybrała także drugą osobę dla misji ewangelizacyjnej Amazonii i przekazania orędzi Królowej Różańca”...

Arcybiskup Carillo Gitti po zasięgnięciu opinii teologów i psychologów, po rozważeniu sprawy w modlitwie i refleksji, wyraził swoją aprobatę dla tych objawień, stwierdzając, że „...nie istnieją teologiczne i psychologiczne przeszkody do uznania nadprzyrodzonej autentyczności objawień w Itapiranga... stwierdzam, że wydarzenia w Itapiranga mają nadprzyrodzone pochodzenie”. („Królowa Różańca Świętego” nr 3(7) str.3-4 jesień 2013 – tam znajdziesz całość).



reprod. ze strony: <http://padregrzegorz.blox.pl/html/1310721,262146,169.html>

W wielu innych objawieniach Matka Najświętsza wzywała ludzi do modlitwy różańcowej, pouczała ich, jak mają się modlić, albo sama dawała świadectwo własnej więzi z różańcem, trzymając go w rękach podczas wizji.

W 1754 roku w kolumbijskiej jaskini zwanej **Las Lajas**, następnego dnia po cudownym wskrzeszeniu przez Matkę Bożą - córeczki pewnej Indianki, w tym miejscu ujrzano na ścianie jaskini piękny wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem i różańcem w ręku. Poniżej stali św.Dominik i św.Franciszek...

Późniejsze badania wykazały, że obraz ten nie został wykonany ludzką ręką, a do stworzenia wizerunku nie użyto żadnej farby ani pigmentu. Kolory w niezwyklej sposób przeniknęły przez skały.

W marcu 1884 roku, we francuskim mieście **Lyon**, Maryja ukazała się 27 letniej Marie-Louise Nerbollier zalecając jej modlitwę różańcową i prosiła o rozpowszechnianie medalika Anne-Marie Coste (Opuszczonej Matki). Objawienie zostało dobrze poświadczone.

W **Tilly-sur-Seulles** (Francja 1896r.) - Najświętsza Panna wraz z aniołami i świętymi wielokrotnie objawiała się pięćdziesięciorgu dzieciom w wieku szkolnym oraz siostrom zakonnym. Potem jeszcze przez kilka lat dwojgu dorosłym osobom świeckim. Maryja wezwała ich do odmawiania modlitwy różańcowej i do pokuty. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W 1920 roku w Polsce, w miejscowości **Racibórz**, Maryja często ukazywała się Marii Klimaszko, pochodzącej z wielodzietnej rodziny robotniczej. Jedno z tych objawień związane było z wizją różańca. Maria (Mariella) opisała je tak: „Po Komunii świętej zobaczyłam Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus w ramionach. Oboje mieli wspaniałe korony. Matka Boska i Dzieciątko, byli otoczeni wieńcem z białych róż. U ich stóp wisiał wielki krzyż. Widzenie zniknęło trzykrotnie i powróciło trzykrotnie... Za trzecim razem ujrzałam świętego Franciszka i jakiegoś zakonnika. Wielki święty miał w rękach różaniec, którego koraliki były krwawo-czerwone. Na krzyżu przytwierdzona była szklana kapsuła. Franciszek pokazał mi ją ze słowami: Tutaj znajduje się nowy środek dla zbawienia świata... Poprosiłam go, abym mogła zajrzeć do środka kapsułki. Zajrzałam i ujrzałam różaniec. Z każdej perły różańca wychodziły promienie. W oddali ujrzałam procesję, gdzie wszyscy ludzie trzymali w dłoniach różańce”.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W 1930 roku w brazylijskim **Campinos**, Maryja objawiła się dwukrotnie (8 marca i 8 kwietnia) siostrze Amalii, współzałożycielce Instytutu Misjonek Jezusa Ukrzyżowanego. W czasie tych objawień pokazała siostrze medalik Matki Boskiej Płaczącej, a także uczyła ją różańca ku Jej czci dla nawrócenia

grzeszników.

W 1933 roku Maryja trzykrotnie objawiła się w świetlanym obłoku dwóm siostram Emonds (ośmio i dziesięcioletniej), w belgijskim **Chaineux**. Była w białej sukni, w niebieskim welonie i z różańcem. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

15 stycznia 1933 jedenastoletnia Marietta Beco mieszkająca w belgijskim **Banneux**, patrząc przez okno, ujrzała „niezwykle piękną kobietę... Postać w prawej ręce trzymała różaniec jaśniejący tak, jakby wykonano go z diamentów. Skinęła głową ku Mariettce i uśmiechnęła się zachęcająco... Marietta chwyciła różaniec i zaczęła się modlić. W czasie odmawiania przez nią kilku dziesiątków różańca, wargi Matki Bożej również poruszały się w modlitwie... W kilka dni później, dziewczynka wyszła do ogrodu, uklękła i zaczęła odmawiać różaniec. Nagle wyciągnęła ręce, jakby kogoś witając. Znad horyzontu zstępowała ku niej Kobieta w bieli... Maryja przyłączyła się do tej modlitwy pochylając się nad dziewczynką w geście macierzyńskiej czułości...

Maryja ukazała się jako Niepokalana i Różańcowa, i wyraźnie nawiązała do swego objawienia w Lourdes. Wzywała do modlitwy i zapewniała, że jest zawsze obecna w naszych różańcach.

W dniu 22 sierpnia, w święto Niepokalanego Serca Maryi, biskup Liège ogłosił, że objawienia w Banneux są wiarygodne. Objawienie zostało uznane przez Kościół.

Podczas pierwszego objawienia w 1944 roku w **Ghiaie di Bonate** (Włochy) siedmioletniej Adelajdzie Roncalli – Matka Najświętsza „była odziana w białą suknię i niebieski płaszcz. Na prawym ramieniu miała przewieszony różaniec z białych paciorków...”

Kościół, w osobie miejscowego biskupa Adriano Bernereggię, w 1948 roku odrzucił prawdopodobieństwo prawdziwości tych objawień. Stwierdził, że ich „autentyczność nie jest udowodniona”, ale oświadczył także, iż „nieautentyczność nie jest również ustalona”. Niemniej jednak w 1974 roku, kolejny biskup miejscowy, Clemente Gadi, zezwolił osobom indywidualnym i grupom udawać się na miejsce objawień i tam modlić się do Matki Bożej.

W dniu 25 marca 1945 roku, w Uroczystość Zwiastowanie Pańskiego, Matka Boża objawiła się w **Amsterdamie** (Holandia) 40 letniej Idzie Peerdeman. „Pierwsze spotkanie z Matką Najświętszą było krótkie i tajemnicze. Maryja zapowiedziała wyzwolenie Holandii i poleciła odmawiać różaniec w intencji żołnierzy”.

Na początku XXI wieku objawienia w Amsterdamie zostały uznane przez Kościół. „W katolickim tygodniku „Niedziela” (nr 4 – 2003) ukazał się artykuł Stefana Budzyńskiego zatytułowany: „Objawienia Maryjne w Amsterdamie oficjalnie uznane przez Kościół” (Źródło: <http://www.p-w-n.de/fakty2.htm>).

W dniu 13 lipca 1947 r., objawiając się kolejny raz 35 letniej pielęgniarsce Pierinie Gilli we włoskim **Montichiari** jako „Rosa Mystica” (Róża Duchowa), Maryja mieniła się w błyszczącym świetle jak srebro. Na sukni miała długi płaszcz obramowany delikatnymi pasmami ze złota. Na prawej ręce miała różaniec z medalikiem.

Co do prawdziwości tych objawień, w 1971 roku miejscowy biskup, kierując się sugestią członków specjalnie w tym celu powołanej komisji, w której skład wchodziły osoby duchowne, wydał werdykt negatywny. „I choć wiele autorytetów kościelnych stanęło po stronie objawień... stanowisko Kościoła pozostało bardzo ostrożne. Dopiero w roku 2000, wobec przykładów autentycznej pobożności i licznych dobrze udokumentowanych cudów, tamtejszy biskup zdecydował się, nie unieważniając poprzedniej opinii, na zaakceptowanie kultu w miejscu objawień. Czczyciele Róży Duchownej czekają teraz na kolejny krok Kościoła: potwierdzenie, że w Montichiari Matka Boża rzeczywiście przyszła do swoich dzieci” (wg W.Ł.jw.).

Także we Włoszech, w miejscowości **Casanova**, w 1947 roku, wielokrotnie ukazywała się siedmioletniej Angeli Volpini. W okresie od czerwca 1947 do lipca 1948 i od lutego 1950 do czerwca 1956 ukazywała się zawsze czwartego dnia miesiąca, wzywała do odmawiania różańca i niekiedy płakała nad niewiernością ludzi. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

Objawiając się w 1948 roku, młodej karmelitańskiej nowicjusze – Teresicie, w miejscowości **Lipa** na Filipinach – Maryja, unosząc się na obłoku, „była ubrana na biało, suknię miała ściągniętą wąskim paskiem, ręce złożone do modlitwy, a z prawej ręki spływał Jej złoty różaniec”.

„Objawienia w Lipie uważa się za kontrowersyjne. Początkowo były oceniane pozytywnie przez lokalnego biskupa, ale ordynariusz szybko został pozbawiony swych uprawnień, a jego równie przychylny objawieniom biskup pomocniczy, został przeniesiony do innej diecezji” (wg W.Ł.jw.). Dopiero po wielu latach, gdy w Lipie znów zaczęły ukazywać się przedziwne zjawiska, Kościół powołał nową komisję, której zadaniem jest zbadanie wiarygodności tych objawień.

W 1948 roku, w austriackim **Altenmarkt**, Maryja ukazała się Katherinie Kainhofer przed kratą grotty wzorowanej na grotę w Lourdes (w 1913 roku grotta została odnowiona dzięki inicjatywie tej kobiety). Maryja podała jej warunki konieczne do wysłuchania modlitw: Należy: mieć wolę życia według przykazań Bożych

prosić tylko o rzeczy korzystne dla duszy lub ciała

mieć głęboką ufność

modlić się o nawrócenie grzeszników i złych nauczycieli

odmawiać przede wszystkim różaniec i Litanie loretańską

Objawienie zostało dobrze poświadczone.

Objawiając się kilkakrotnie w **Šichovicach** (d.Czechosłowacji) w 1948 roku – Najświętsza Panna stale wzywała do modlitwy różańcowej, do pokuty i ofiar. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

Ukazując się w 1948 roku w **Aspang**, znajdującym się w Austrii, Maryja pojawiła się w niebieskim płaszczu, ze złotą koroną na jasnych włosach, ze złożonymi rękami i różańcem. Kilku mężczyzn z Aspang miało jednocześnie to samo widzenie. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W 1952 roku w miejscowości **Rodalben**, w Niemczech, Maryja ukazywała się dwudziestosześcioletniej Annelize Wafzig wzywając do odmawiania różańca, do pokuty i do indywidualnych modlitw w intencji ratowania narodów. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W dniu Narodzenia NMP – 8 września 1954 roku w austriackim **Eisenberg**, Maryja objawiła się sześciolatniej Annie Marii, natomiast w nocy dziewczynka oglądała wizję Boga Ojca, który był „cały biały”, ale nikt w to nie uwierzył... Następnego dnia około godz. 15.00 dziewczynka wróciła z ogrodu do domu blada z przerażenia, wołając: "Mamo, Ojciec Niebieski był znów w ogrodzie, biały jak śnieg i miał długi różaniec z dużym krzyżem. Zbawiciel na nim był żywy i cały zakrwawiony". Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W okresie od 1 czerwca do 14 sierpnia 1958 roku w miejscowości **Turzovka**, w dawnej Czechosłowacji, Maryja ukazała się wiele razy gajowemu Matušowi Lašutowi. W niedzielę Trójcy Świętej, w kapliczce Matki Boskiej Nieustającej Pomocy „ujrzał różany ogród, a w nim - wśród promiennego światła - niebiańsko piękną kobietę (ubraną jak w Lourdes), patrzącą na niego poważnie choć dobrotliwie. Kobieta wskazała na niski płot otaczający ogród. Matuš podążył za Jej wzrokiem i dostrzegł, że u góry płotu oderwane są trzy listwy. Chwycił wiszący na płocie młotek i umocował je... Pani z zadowoleniem skinęła głową i pokazała mu duży różaniec o przezroczystrych paciorkach, składając przy tym ręce. Zrozumiał: miał odmawiać różaniec...

Po zakończeniu długiego widzenia, po wytłumaczeni przez Nią tego, co widział, „wszystko było w takim stanie jak poprzednio, tylko obok niego na ziemi leżał różaniec. Wtedy pojął, że musi się modlić. Zrozumiał także, co Maryja miała na myśli wskazując na trzy listwy. Chodziło mianowicie o trzy błędy, które musiał naprawić: 1) nauczenie się różańca i odmawianie go; 2) częste przyjmowanie sakramentów; 3) pielęgnowanie przyjaźni ze wszystkimi ludźmi...

Choć objawienia zostały dobrze poświadczone, Kościół nie zajął wobec tych zjawisk żadnego stanowiska.

W miejscowości **Erd** (Węgry) w latach 1961-1981, Matka Boża ukazując się węgierskiej robotnicy – Elżbiecie Kindelmann – z przesłaniem nabożeństwa do Płomienia Miłości, poleciła, aby ludzie wybrali sobie czwartek i piątek jako dni szczególnej łaski. Oświadczyła, że chce, aby w tych dniach odprawiać w rodzinach godzinę wynagradzającą, podczas której należy odmawiać różaniec i prowadzić czytania duchowe...”

Ukazując się w 1965 roku w szwajcarskim **Fryburgu**, Maryja przekazała różne przesłania pewnej „widzącej” kobiecie; ostrzegła, wzywała do codziennego odmawiania różańca i zapowiadała przyszłe wydarzenia. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

Matka Najświętsza, objawiając się w 1973 roku, w peruwiańskim **Olmes** jako „Niepokalane Poczęcie”, wezwała trzynastoletnią Teodorę Gonzales do poświęcenia się Bogu i odmawiania różańca. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W 1973 roku, w meksykańskim **Puruaran**, Matka Boża, objawiając się wdowie Gabinie Romero-Sanchez jako „Maria del Rosario” (Maryja Różańcowa), wzywa ją do codziennego odmawiania różańca i żąda modlitw w intencji Ojca Świętego... Choć objawienia zostały dobrze poświadczone, Kościół (lokalnie) odrzucił je..

W 1976 roku w **Betanii** (Wenezuela), Matka Boża ukazując się Marii Esperanzy, mówiła o pokoju i pojednaniu, o umacnianiu wiary, budzeniu pragnienia nawrócenia... przynaglała do korzystania z sakramentów, wzywała do modlitwy i pokuty, przede wszystkim zaś do uczestnictwa we Mszy świętej i do odmawiania różańca.

W 1987 roku biskup Pio Ricardo opublikował list pasterski, w którym potwierdził autentyczność objawień w Betanii.

W argentyńskim **San Nicolas**, we wrześniu 1981 roku, Gladys de Motta,

żona i matka, nagle zobaczyła, że jej różaniec, zgodnie z argentyńskim zwyczajem, wiszący na gwoździu wbitym w ścianę – zaczął błyszczeć jak roztopiony metal. Widząc to, zawołała sąsiadów, którzy ze zdumieniem spoglądali na świetlany przedmiot... Od tego dnia zaczęła zapraszać znajomych i sąsiadów na wspólne odmawianie różańca. Ludzie przychodzili i modlili się razem ze wspólną wizjonerką... Kobieta, odmawiała także różaniec w samotności. Pewnego razu w trakcie tej modlitwy „nagle ujrzała dziwne światło i za jej zamkniętymi powiekami stanęła Matka Najświętsza. Uśmiechała się do klęczącej kobiety i w milczeniu ofiarowała jej swój różaniec, po czym zniknęła... Trzy dni później Gladys ujrzała Maryję po raz drugi... Matka Najświętsza obłana światłem, znów zaproponowała jej swój wielki różaniec...

W 1993 roku teksty spisane przez wizjonerkę, a dotyczące objawień otrzymały aprobatę biskupa Jezusa Domingo S.Castange.

W czerwcu 1981 roku w Polsce, w miejscowości w **Oława**, Maryja ukazała się 47 letniemu jednostronnie sparaliżowanemu robotnikowi, Kazimierzowi Domańskiemu i uzdrowiła go... Potem następowały kolejne objawienia... W grudniu 1985 roku, gdy wraz z pielgrzymami modlił się na różańcu, „przy trzeciej tajemnicy Matka Boska ukazała się znowu. Na lewym ramieniu trzymała Dzieciątko Jezus. Niebieska zasłona otaczała Ją i Dziecko, a w prawej dłoni miała długi jasny różaniec”... 8 września 1988 roku, gdy modlił się, znów ukazała mu się Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus. Dzieciątko trzymało Ewangelię, zaś Maryja – różaniec i berło... Objawienia zostały dobrze poświadczone, ale orzeczeniem Konferencji Episkopatu Polski z dnia 17 stycznia 1986 roku, stwierdzono, że „rzekome objawienia Kazimierza Domańskiego z Oławy nie mają nic wspólnego z nadprzyrodzonością, a cała działalność jego jest prowadzona samowolnie, bez łączności z Władzami Kościoła Rzymsko-katolickiego”.

Objawiając się kilkakrotnie czternastoletniej Blandine Piegay we francuskiej miejscowości **La Talaudière** w 1981r. – Maryja była ubrana na biało, miała niebieski welon i krzyż na piersi. Wezwała ludzi do odmawiania różańca. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W **Villa Alemana**, w Chile 1983 roku, zjawiając się siedemnastoletniemu Miguelowi-Angelowi Poblet – Maryja wzywała ludzi do modlitwy i nawrócenia

się. Napominała kapłanów i wiernych, aby bardziej czcili sakrament ołtarza, odmawiali różaniec i rozważali Mękę Pańską. Objawienia zostały dobrze poświadczone.

Podczas objawienia w **Dżali-el-Dib**, w Libanie (1984 r.), Maryja zapowiedziała osiemnastoletniej Jeanne d'Arc Farage - ogromny kataklizm będący skutkiem grzechów ludzkich. Dla złagodzenia jego rozmiarów i nawrócenia grzeszników, zaleciła modlitwę, pokutę, Msze święte, odmawianie różańca, jak również wewnętrzne zwrócenie się do Boga i bliźnich. Objawienia zostały dobrze poświadczone; uznane lokalnie w diecezji przez Kościół.

Zjawiając się w 1984 roku w **Mushasa** w Burundi, dziewiętnastoletniemu nowicjuszowi Ciryllowi Mazarahisha, Matka Boża dała mu polecenie, aby szerzył modlitwę różańcową. Objawienia zostały dobrze poświadczone; zaaprobowane przez diecezję.

Maryja wraz z Jezusem objawiała się Aloisii Holzer w 1986 roku w austriackim **Wilhelmsburgu**, przekazując jej wiele natchnień i przesłań. Opisując je, wizjonerka stwierdziła między innymi: „Zawsze tak było. Kiedy odmawiałam różaniec przed obrazem Matki Boskiej lub Jej figurą – na początku wyraz Jej twarzy był surowy i poważny, a w końcu przemieniał się w radosny i promienny. Jak wiele może sprawić wytrwała modlitwa!”. Objawienia zostały dobrze poświadczone, lecz brak jest stanowiska Kościoła na ten temat.

Podczas objawienia w **Gruszewie** na Ukrainie w dniu 13 sierpnia 1987 roku, „Madonna ukazała się w pomarańczowo-czerwonym i niebieskim świetle, w lśniącej sukni podobnej do zwiewnej smugi światła. Wysoko w ręku trzymała różaniec. Paciorki "Ojcze nasz" promieniały pomarańczowym światłem, paciorki "Zdrowaś Maryjo" tworzyły niebieskie punkty świetlne. Tysiące ludzi widziało to objawienie. Objawienia zostały dobrze poświadczone. Kościół nie zajął stanowiska wobec objawień.

W marcu 1987 roku w **Port-au-Prince** na Haiti, Maryja ukazała się siostrze zakonnej, polecając jej częste i intensywne odmawianie różańca.

Objawienia zostały dobrze poświadczone.

W 1991 roku, w miejscowości **Quezon** na **Filipinach**, Matka Boża ukazała się skromnemu Filipińczykowi – Carmelo Cortezowi – jako piękna postać z Niepokalanym Sercem na piersi. W jednej dłoni trzymała różaniec a w drugiej szkaplerz. Niepokalana prosiła go o modlitwę za kapłanów i dusze czyścicowe, o powrót ludzi do Kościoła i do sakramentów, o codzienną modlitwę różańcową oraz o zbudowanie kaplicy. Po pewnym czasie objawienia te zostały uznane przez biskupa Jose F. Oliveros za autentyczne.

Od początku lat pięćdziesiątych XX wieku, podczas pierwszosobotnich piętnastominutowych rozmyślań różańcowych – Matka Boża dyktowała Polce, Barbarze Kloss, rozmyślenia różańcowe. Barbara słyszała wewnętrzny głos i zapisywała je według wewnętrznego dyktanda. Początkowo miało to miejsce w **Białym Kościele**, potem w **Nowym Bystrym** koło Zakopanego, gdzie była katechetką; w **Krościenku** nad Dunajcem, w **Lidzbarku Warmińskim** i wreszcie (od 1960 do 1980 roku) w **Szymonowie** w woj. olsztyńskim... Mistyczka nie mogła sama ich wymyślić, gdyż przechodziło to jej możliwości (patrz: **MYŚLI RÓŻAŃCOWE**)... W sumie, Maryja podyktowała jej wiele myśli-rozważań na temat Różańca Świętego, ale niektóre przekazy pochodzą także od Pana Jezusa, od Anioła albo od świętych. Wśród nich są również własne rozważania osoby, która spisywała „Myśli różańcowe”.

Stany mistyczne Barbary otoczone były ścisłą tajemnicą, nie wiedzieli o tym nawet najbliżsi domownicy, ale przyjaciele, którym powierzyła swój sekret, zebrali jej zapiski i stopniowo udostępniali innym ludziom. W 1971 roku, ojcowie Marianie wydali w Londynie 111 rozmyślań. W 1975 roku, Kuria warszawska wydała 105 rozmyślań, zaś w 1999 ojcowie Michaelici wydali wszystkie, czyli 313 rozmyślań. Kilka zostało zagubionych, w tym bezcenne i niepowtarzalne rozmyślenia o Męce Pańskiej.

Z obszernym wyborem wyżej wspomnianych myśli różańcowych można zapoznać się na stronie:
<http://michaeljournal.org/juvdm/enseignements/revelations-rosaire/page-01-pl.html>

„Nie wszystkie z wymienionych powyżej objawień zostały oficjalnie uznane przez Kościół, są bowiem i takie, których Kościół nie uznał lub w ogóle nie rozpatrywał. Wszystkie jednak odcisnęły swoje piętno i wciąż funkcjonują w pamięci, przekazach i tradycji ludzi związanych z opisanymi

miejscami i wydarzeniami, nierzadko od wielu już pokoleń”.

Należy jednak również „mieć świadomość, że są wśród nich opisy "objawień" legendarnych albo słabo udokumentowanych, a nawet wątpliwych i kontrowersyjnych. Dlatego na uwagę zasługują przede wszystkim te, które Kościół aprobował; pozostałe należy uznać za domniemane, prawdopodobne lub hipotetyczne” (wg Oficyny Wydawniczo-Poligraficznej „Adam”).

„Prywatne objawienia, które mogą wielu ludziom pomóc podbudować swoją modlitwę, wzmocnić wiarę, a w ten sposób przybliżyć do Boga, dla wielu [innych] stają się źródłem sensacji, sprowadzeniem na manowce ducha, poszukiwaniem fałszywych bogów, odejściem od jedyne Objawienia, jakie zostało nam dane” (ks. Andrzej Zwoliński).



reprod. z „Cuda i łaski Boże” 1/2013

Przedstawione materiały zostały pozyskane z następujących opracowań:

Łaszewski Wincenty „Świat Maryjnych objawień” t.I i II Wydawnictwo

Fons Omnis Góra Kalwaria 2003, 2007

Hierzenberger Gottfried, Nedomansky Otto „Księga objawień maryjnych od I do XX wieku” Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam” Warszawa 2003

„Myśli różańcowe” (spisane przez Barbarę Kloss). Wydane przez Zgromadzenie Marianów. Prowincja NMP Matki Miłosierdzia. Lower Bullingham. Hereford. England

Antonio A. Borelli „Różaniec - ratunek dla świata” Instytut im. ks. Piotra Skargi Kraków 2006

„Słowa z nieba. Wszystkie orędzia z Medjugoria” red. Dorota Szczerba Wydawnictwo Księży Marianów Warszawa 1977 (dotyczy objawień w Medjugorie)

ks. Eugeniusz Machulski MIC „Licheń. Dzieje Sanktuarium. Objawienie Matki Bożej” Wydano z inicjatywy „księgarni Mariańskiej” Wydawnictwo „Dawit” Katowice

„Królowa Różańca Świętego” nr 3/2013 (dot. Objawień w Itapirandze); nr 1,3,4/2014 r. (dot. objawień w Tre Fontane, Heede i Campinas).

Portal: <https://gloria.tv/?media=580523> (dot. objawień w Osuchowej)

„Nie udowadniajcie autentyczności moich objawień i orędzi. Nie prowadźcie sporów z tymi, którzy nie wierzą, że jestem waszą Matką i Królową Pokoju i że przychodzę do Kościoła także przez wizjonerów. Przekonywanie ludzi pozostawcie mnie... Ja wszystko sama udowodnię. Wy macie być cicho, bym Ja mogła zostać usłyszana” (MB Kuroseck 1989 r.).

*) W książce Gottfrieda Hierzenbergera i Otto Nedomansky’ego: „Księga objawień maryjnych od I do XX wieku”, w opisie objawienia, które miało miejsce w Pontevedra (Hiszpania 1925r.), podaje się do wiadomości, że Matka Boża poleciła odprawić nabożeństwo wynagradzające w pierwsze niedziele przez pięć kolejnych miesięcy. Jednak wszystkie inne dostępne opracowania poruszające po latach to zagadnienie – wspominają o pierwszych sobotach w kolejnych pięciu miesiącach. Trudno dociec, skąd wzięła się ta rozbieżność...

Może stąd, że „nabożeństwo pierwszych sobót wciąż jeszcze nie zostało zaaprobowane dla całego Kościoła (jest zatwierdzone w trzech krajach, w tym, od 1946 roku w Polsce), trudno bowiem nadać najwyższą rangę czemuś, co nie

jest powszechnie praktykowane przez wiernych” (W.Ł.jw.). Może właśnie z tego powodu autorzy w/w pozycji książkowej, których kraj nie należy do tej trójki, nie byli wystarczająco zorientowani w temacie ? A może, jak podaje Antonio A.Borelli: „Dopuszcza się praktykowanie nabożeństwa w niedzielę przypadającą po pierwszej [sobocie], gdy kapłani, z uzasadnionych przyczyn, zalecą tak swoim pokutnikom” – spotkali się z tym wariantem, który uznali za właściwy ? Sama siostra Łucja Santos w dniu 12 czerwca 1930 roku na pytanie postawione przez ojca José Bernardo Conçalvesa SJ: „Jeśli ktoś nie zdoła spełnić wszystkich sobotnich warunków, to czy będzie mógł uczynić to w niedzielę ?” - odpowiedziała, że „będzie również przyjęte praktykowanie tego nabożeństwa w niedzielę po pierwszej sobocie, jeśli kapłani ze słusznych powodów przyznają to duszom”. Odpowiedź tę otrzymała od Pana Jezusa, podczas czuwania przed Najświętszym Sakramentem w nocy z 29 na 30 marca 1930 roku.

Pouczający artykuł ks.Andrzeja Zwolińskiego pt.: „Objawienia prywatne – rozpoznanie duchowe” znajdziesz na stronie: <http://www.katolik.pl/objawienia-prywatne---rozpoznanie-duchowe,22968,416,cz.html>

Natomiast obszerny i wyczerpujący artykuł: „Zasad rozeznawania objawień prywatnych” autorstwa Jacka Schmidta, znajduje się na stronie: <http://www.frona.pl/blogi/tylko-prawda-jest-ciekawa/zasady-rozeznawania-objawien-prywatnych,28158.html>



reprod z Kalend. Misyjnego oo.werbistów w Rosji 2009

„W każdym współczesnym objawieniu niebo wskazuje na Różaniec jak na tratwę ratunkową. Bo gdy wokół burza, gdy sobie nie radzisz z życiem, a jeszcze

bardziej, gdy księżę tego świata łapie cię za rękę i nie potrafisz się wyrwać – wówczas różańcowy krzyk daje ci upragnioną wolność od zła” (Christian Recluso – Nigeria).